

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Zabójstwo polityczne we Lwowie

Ukrainiec zastrzelił na ulicy seminarzystę

Nie chciał wyjawić nazwiska. -- Twierdzi, iż zgładził prowokatora

LWÓW, 16 czerwca. — Działając o godz. 8 rano na ul. Grodzickich koło rynku, a więc w samym śródmieściu Lwowa. Działacze chodniów zaalarmowały DWA STRZAŁY REWOLOWY-ROWE,

oddane przez jakiegoś młodego ukraińca do EUGENJUSZA BEREŻNICKIEGO,

studenta, t. zw. małego seminarjum grecko-katolickiego, zamieszkałego w budynku „Dorji” (Ukraińskiego stowarzyszenia rękodzielniczego), przy ul. Ormiańskiej 25. Bereżnicki otrzymał dwa celne strza-

ły w serce PADŁ TRUPEM NA MIEJSCU.

Sprawca po dokonaniu swego czynu, trzymając ciągle rewolwer w dłoni, zaczął uciekać ul. Grodzickich na plac Strzelecki, potem Podwałem w kierunku Dominikańskiej. W pośpiechu za nim rzuciło się czterech posterunkowych. Podczas ucieczki

ZABÓJCA ODDAŁ TRZY STRZAŁY, RANIĄC NA PODWALU ROBOTNIKA MAGI STRACKIEGO,

Stanisława Śliwińskiego, który chciał go przytrzymać. Śliwiński otrzymał dwie kule: jed-

ną w ramię, a druga strzaskala mu palec.

Ostateczne posterunkowym udało się ująć go tuż przy kościele Dominikanów w momencie, gdy USIŁOWAŁ SKRYĆ SIĘ ZA WOZEM, BY STAMPAĆ OSTRZELIWAĆ ŚCIGAJĄCYCH.

Sprowadzony dourzędem śledczego zabójca począł udawać obłąkanego. Nie chciał podać swego nazwiska, na wszystkie pytania odpowiada:

„ZOBACZYMY”. Dokumentów żadnych przy nim nie znaleziono.

Przy zabitym Bereżnickim znaleziono w klapie odznaki „Łuku”. W chwili, gdy padł, siedł na wykłady w towarzystwie Dymitra Kordysa, którego również aresztowano, zachodzi bowiem podejrzenie, że POZOSTAWAŁ ON W ZMOWIE ZE SPRAWCĄ.

Wstępne dochodzenia wykazały, że zabójstwo dokonane zostało

NA TLE POLITYCZNYM.

Zabity Eugenjusz Bereżnicki liczył lat 22, był synem nauczyciela ludowego w Podkaminu. Uczęszczał do gimnazjum w Brodach, a potem w Rohaty-

nie, które to gimnazjum zostało zamknięte w zimie ub. roku przez władze. Obecnie kształcił się w seminarjum duchownym.

LWÓW, 16 czerwca. — Dalsze badania w urzędzie śledczym nie doprowadziły do żadnego wyniku. Zabójca odmawia nadal wszelkich zeznań i nie chce podać swego nazwiska. Oświadczył on jedynie krótko: „JESTEM UKRAIŃCEM, ZABIŁEM PROWOKATORA”.

Wysiłki władz śledczych w dalszym ciągu zmierzają w kierunku ustalenia jego nazwiska.

LWÓW, 16 czerwca. (Tel.)—Policja śledcza stwierdziła, że zabójca Bereżnickiego nazywa się Wasyl Irenko.

Katastrofa lotnicza Pilot zabił się

TORUŃ, 16 czerwca. (Pat.)—W poniedziałek, dnia 15 czerwca na lotnisku wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której poniósł śmierć por. pilot Tymiński Leonard z 1 p. lotn. w Warszawie.

Por. Tymiński wykonał nad lotniskiem kilka popisów akrobatycznych, w czasie których aparat obniżył się zbyt nisko, a znajdując się w niebezpiecznej sytuacji, z której lotnik nie mógł go wyprowadzić, runął na ziemię. Por. Tymiński odniósł ciężkie rany i po przewiezieniu do szpitala, w kilka chwil po wypadku zmarł. Samolot uległ zupełnemu rozbi-

Dymisja min. Składkowskiego

Zajmie on stanowisko drugiego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji

Półoficjalna „Iskra” przynosi sygnalizowaną już przez nas wiadomość, że w ciągu najbliższych dni minister spraw wewnętrznych gen. Felicjan Sławoj-Składkowski ustąpi z zajmowanego od kilku lat stanowiska.

Po przyjęciu przez prezydenta Rzplitej dymisji ministra

spraw wewnętrznych ma być — jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych — gen. dr. Sławoj Składkowski zamianowany II wiceministrem spraw wojskowych i szefem administracji armji.

Jednocześnie w ministerstwie spraw wojskowych nastąpić mają pewne zmiany or-

ganizacyjne w tym sensie, że I-y wiceministrem spraw wojskowych zamianowany będzie gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, któremu — jak dotychczas — podlegać będą sprawy organizacyjne, mobilizacyjne, poborowe i wyszkolenie. Administracja armji należeć będzie obecnie do zakresu działań II

wiceministra spraw wojskowych.

Zastępcą szefa administracji armji, które to stanowisko zajmował do niedawna obecny minister przemysłu i handlu gen. dr. Ferdynand Zarzycki — ma zostać mianowany pik. Władysław Langner, długoletni zastępca gen. dr. Zarzyckiego.

Dotychczasowy I-y wiceminister spraw wojskowych gen. dyw. Daniel Konarzewski mianowany będzie inspektorem armji.

Minister spraw wewnętrznych gen. dr. Sławoj-Składkowski zapytany przez przedstawiciela agencji „Iskra” o powod swego zamiaru ustąpienia ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i powrotu do służby wojskowej — odpowiedział:

— Jestem karnym żołnierzem Komendanta i na jego rozkaz obejmuję każdą pracę, do której uważa za stosowne mnie powołać.

Gabinet austriacki ustąpił

Potknął się o gwarancje państwowe długów zagr. Kredit-Anstaltu

WIEDEN, 16 czerwca. (Pat.) Rada ministrów postanowiła złożyć na ręce prezydenta związkowego dymisję gabinetu w

związku z dymisją min. Wincklera. Dzienniki podają następujące szczegóły:

Min. spraw wewn. Winckler, mając zaufania stron, chłopiecko zgłosił protest przeciwko obciążeniu gwarancji przez państwo za długi zagraniczne Kredit-Anstaltu, wynoszące 80 milionów dolarów. Mimo tego protestu minister skarbu Juch podpisał o godz. 1.30 w nocy umowę wstępną z przedstawicielem konsorcjum angielskiego. Podpisanie umowy nastąpiło głównie pod wrażeniem oświadczenia przedstawicieli zagranicy, że niepodpisanie umowy spowoduje wycofanie wszystkich kredytów zagranicznych. Skutkiem podpisania umowy zgłosił przed południem min. Winckler swą dymisję.

Na zebraniu rady ministrów zapadła uchwała o dymisji całego gabinetu.

Dymisja gabinetu została przyjęta przez prezydenta Miklasa, który polecił kanclerzowi Enderowi i wszystkim ministrom sprawowanie swych funkcji do czasu utworzenia nowego rządu. W kołach parlamentarnych sądzą, że jeszcze dziś nastąpi nominacja nowego rządu.

Finkelsztajn uniewinniony

Ma system rozbicia banku ruletki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Po całodziennym rozprawie przeciwko Finkelsztajnowi łódzianinowi genialnemu matematykowi zapadł wyrok uniewinniający. Finkelsztajn w moim swym powiedział, że ma system rozbicia banku - ruletki,

podobny do lotu słynnego prof. Picarda.

Sąd w motywach wyroku zaznaczył, że przestępstwa zarzucane Finkelsztajnowi mają charakter cywilny a nie karny, ponieważ sumy któreś obracał były mu powierzane jako pożyczki.

Piatiletka będzie przeprowadzona

Opinia członka wycieczki do Rosji b. wicemin. Tenenbauma

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

W sali kasy Stefczyka odbył się wieczór odczyt b. wiceministra przemysłu i handlu p. Tenenbauma o sytuacji gospodarczej i finansowej Rosji sowieckiej. Odczyt zgromadził ogromną liczbę publiczności z kół politycznych i gospodarczych. Prelegent, który bawił w Rosji sowieckiej z wycieczką przemysłowców polskich i po-

został jeszcze parę tygodni w Rosji po wyjeździe delegacji polskiej zobrazował stan piatiletki, poddając szereg posunięć rzeczowej krytyce. Naogół wrażenia p. Tenenbauma idą w tym samym kierunku co wrażenia prezesa Lewiatana p. Wierzbickiego t. zn., że piatiletka zostanie przeprowadzona i że Sowiety realizują w dziedzinie gospodarczej niesłychanie śmiałe i ciekawe koncepcje

Co napisał marsz. Piłsudski na Maderze

Nowe wyjątki z książki p. t. „Poprawki historyczne”

W nowej książce marsz. Piłsudskiego p. t. „Poprawki historyczne” ciekawą jest ostra polemika marszałka Piłsudskiego z wywodami marszałka Ignacego Daszyńskiego w jego pamiętnikach.

WE WSTĘPIE

p. Marszałek pisze:

Tegoczesna Polska lubuje się po prostu w przyzepianiu nieszczęsnego Piłsudskiego do każdej osoby w Polsce. Oto, na przykład, jeden pan, mieszkający gdzieś w okolicach Dębina, pisze do mnie

list następujący — znajduje się w biedzie i w ciężkim położeniu materialnym i dlatego przypuszcza, że wreszcie sobie przypomnę, że kiedyś przy swojej ucieczce od policji rosyjskiej do Galicji byłem u niego i pożyczylem od niego narzutkę, czy palto i że mu ten dług spłacę. Ja doskonale pamiętam wszystkie — jak je nazywałem — dziury w granicy rosyjsko-galicyskiej, przez które przejeżdżałem, przechodziłem i żadna z dróg moich nigdy na Dębina nie prowadziła.

ale nie byłem w stanie ani przeczytać tego co napisał pan Daszyński i pan Biliński ani też za nich pisać istotną historję pana Daszyńskiego i pana Bilińskiego.

Dlatego też nie mogę i nie będę

Napad na pociąg pod Bezdanami

Na str. 35 II. tomu jest wspomniane moje nazwisko — pisze marsz. Piłsudski — w związku z napadem na pociąg na stacji Bezdany. Pan Daszyński pisze o sobie „część wywłaszczonych pieniędzy rosyjskich próbowałem zmienić w Europie zachodniej przez przeróżne pośredniczące osoby”. Wobec tego, że wszystkie te pieniądze przechodziły przez moje ręce, ja zaś do pana Daszyńskiego nie zwracałem się ani razu w poruszanej sprawie, wątpię mocno, aby to twierdzenie pana Daszyńskiego było prawdą.

Na stronach od 41 do 45 włącznie opisywana jest „potężna rola historyczna Józefa Piłsudskiego,

miał pretensji do nikogo, kto książki mojej nie zechce przeczytać. Zrobiłem w każdym razie swoją próbę odświecenia historii mojej osoby.

który dał obozowi niepodległościowemu odpowiedź na pytanie, co polacy mają robić w ewentualnej wojnie Austrii z Rosją”. Z wielką trudnością poznaję siebie w tych opisach.

Po pierwsze więc pan Daszyński raz jeszcze na stronie 42 mówi o „Związku Walki Czynnej” i przytacza kilka wyjątków z tego regulaminu. Stwierdzam, więc, że te wyjątki były przeze mnie pisane i właśnie w tych wyjątkach są te ustępy, które, jak mówiłem wyżej, sprawiły mi przez długi czas dużo kłopotów i zmuszały do ich usunięcia, zapomocą wielkich i długotrwałych wysiłków.

Marsz. Piłsudski w bojówce P.P.S.

Następie zaznaczyć muszę, że do bojówki PPS. nie należałem aż do roku 1914 jak to mylnie twierdzi pan Daszyński — lecz usunąłem się z jej szeregów znacznie wcześniej.

Nareszcie na str. 45 pan Daszyński pisze o Związku Walki Czynnej, że w „razie konfliktu posłowie socjalistyczni mieli obowiązek bronięcia Związku Walki Czynnej i jego bezpieczeństwa”. Zaznaczę, że ja osobiście jako główny dowódca Związku Walki Czynnej ani razu nie zwracałem się ani do pana Daszyńskiego, ani do kogokolwiek z posłów socjalistycznych z propozycją, czy też prośbą o taką obronę

i nie przypominam sobie ani razu takiego wypadku, aby taka obrona była przez posłów socjalistycznych wznoszona. Osobiście aż do roku 1914 opierałem całe zabezpieczenie mojej pracy wojskowej w Galicji na kontakcie, jaki miałem w owe czasy z kilku oficerami austriackiego sztabu generalnego.

Uważałem za wszelką domieszkę do tego zabezpieczenia krzykliwych i zwykle przesadnych wystąpień posłów socjalistycznych, mających charakter wybitnie antymilitarny, nie za zwiększenie, lecz za wybitne zmniejszenie tegoż zabezpieczenia.

Fajka pokoju Manitu-Hendersona



Wszystkie narody zgromadziły się dokoła Hendersona i słuchają jego przemówienia (Sympatje zdecydowanie filoniemieckiego „Daily Expressu” są po stronie Niemiec i Austrii, które atakuje Francja, Polska i Czechosłowacja).

Udział w pracy p. Liebermana

Na stronie 95 pan Daszyński pisze o tem, że „Piłsudski wszedł w owym czasie w styczności z sztabem generalnym Austro-Węgier i miał konferencję z wojskowymi austriackimi we Lwowie i Przemysłu. Uznał za potrzebne wtajemniczać mnie stale w treść tych rozmów”. O ile pierwsza część jest prawdą, chociaż nie ścisłą, o tyle ostatni frazes jest zupełnie fałszywy, gdyż ani razu z panem Daszyńskim w tej kwestji nie rozmawiałem nie uważając dla siebie za możliwe wtajemniczać jego w te sprawy. Przedewszystkiem związały byłem obustronną wymianą słów na honoru, że się nazwem nikt nikomu o tych rozmowach nie mówi, a niezwykle łamać kiedykolwiek słowa honoru. Obok tego pan Daszyński byłby w moich oczach ostatnim, z którym bym o tem mógł mówić, gdyż znając egoistyczny charakter pana Daszyńskiego, nie wierzyłem nigdy, aby tajemnica innego człowieka dla niego kiedykolwiek coś znaczyła.

Pewnego razu zwrócił się do mnie pan Daszyński z prośbą, bym zechciał dopomóc panu Liebermanowi w jego pracy w komisji wojskowej w parlamencie austriackim. Gdym wyraził zdziwienie, że właśnie pan Lieberman został wysłany do komisji wojskowej, tłumaczył mi pan Daszyński ten fakt tem, że pan Lieberman był posłem z Przemysłu, jedną z największych fortec austriackich i że w ten sposób może potrafi uzyskać lepsze warunki dla swojej pracy w Przemysłu, niż to było dotychczas. Wymawiałem się bardzo usilnie od tego rodzaju propozycji, twierdząc że, bez jakichkolwiek materiałów i bez oznaczania celu, nie mógłbym w niczem pomóc panu Liebermanowi. Gdy jednak pan Daszyński nastawał coraz usilniej, rozpoczynając rozmowę po kilka razy, zdecydowałem na odczepnego dać krótką zapiskę o znaczeniu dobrego wykształcenia rezerwowych oficerów i wogóle rezerwistów, gdyż z nich właściwie składać się musi nowoczesna armja, gdy jest zmobilizowana. Tak też i uczyniłem, starając się najusilniej, aby ani jedno słowo nie było pisane mojem piśmem, tak, abym mógł zawsze się wyprzeć wszelkiego udziału w pracy pana Liebermana w komisji wojskowej wiedeńskiego parlamentu.

Pan z Łodzi żąda... zwrotu 200 rubli

Oto drugi fakt: jeden pan, mieszkający stale w mieście Łodzi, pisze do mnie list z natarczywym żądaniem, żebym mu zwrócił 200 rubli, które od niego wziąłem dla wyku pienia siebie z rąk policjantów, którzy mnie prowadzili do więzienia. Naturalnie, nigdy tak śmiesznego faktu w życiu mojem nie było, gdyż mnie w Łodzi przy aresztowaniach i wszelkich przesunięciach wożono zawsze w karetce z należytą osłoną, niekiedy dowodzoną przez oficera. I tacy panowie opowiadają napewno i znajomym i nieznanym o czarnej niewdzięczności pana Piłsudskiego.

Gdy zdecydowałem, że po wielkiem zmęczeniu wyjadę z Polski na parę miesięcy z nadzieją urządzenia sobie życia tak, abym nie był ciągle teatrem dla ludzi, zdecydowałem najzupełniej stanowczo, że uczynię pod tym względem jakąkolwiek próbę. Namyślałem się coprawda, nie jeden wieczór, chodząc samotnie w pałacu namiestnikowskim, jaką metodę wybiorę, gdyż czułem, że będę gardzić sobą jeżeli postanowienia nie wykonam. Zmusić siebie do czytania całej literatury, związanej ze mną, absolutnie nie mogłem.

Co zawierały kufry na Madere

Po długich namysłach zatrzymałem się na dwóch pamiętnikach, których, zaznaczam, nigdy nie czytałem, to jest pamiętnikach pana Daszyńskiego i pana Bilińskiego. Wiedziałem, że są wydane i z góry przypuszczałem, że całe mnóstwo szczegółów, związanych ze mną, musi być fałszywe.

Przynajmniej byłem tego najzupełniej pewny co do pamiętników pana Daszyńskiego. Kazałem więc do rzeczy swoich, które brałem na Madere, zapakować zarówno pamiętniki Daszyńskiego jak i Bilińskiego.

Mieszkając długo w okolicach Funchalu, raz po raz obmyślałem, że muszę zacząć od przeczytania tych pamiętników. Z niechęcią do siebie otworzyłem na chybił trafił pamiętniki pana Daszyńskiego i z przestrachem natychmiast książkę rzuciłem. Powiedziałem wyraźnie sobie — co zresztą w „Poprawkach historycznych” jest napisane — że lepiej chyba będzie gdy ja sam napiszę pamiętniki Da-

szyńskiego, gdyż wtedy będą prawdziwsze i bardziej zgodne z prawdą. Po namyśle więc zdecydowałem metodę następującą: Mianowicie — zatrzymam się jedynie na tych ustępach, które wyraźnie są związane z mojem nazwiskiem i każdy fałsz będę prostował. To wy dawało mi się jeszcze możliwem.

Takie zaśmianie mego życia, mojej pracy moich myśli, nieraz dawało powód dla mnie do marzeń, że mi się uda może zrzucić z siebie całe te niepotrzebne śmiecie.

Sądziłem przytem, że idąc tą metodą, będę także i najbardziej historycznym, gdy prostuję rzeczy, związane tylko ze sobą, nie tykając treści jakiegokolwiek, czy to związanej z innymi osobami, czy to związanej z osobą pana Daszyńskiego. Niechybnie, trzymając się tej metody — zdaniem mojem — ściśle historycznej, utrudniłem znacznie czytanie moich poprawek historycznych. Lecz niech mi wybaczą wszyscy moi czytelnicy —



Początek seansów o 5 p. p. w soboty i święta o g. 2-iej Na pierwszy seans **wszystkie miejsca po 50 gr.**

Muzyka L. KANTORA

Sala dobrze wentylowana i mechanicznie chłodzona

Ceny miejsc zniżone!

Dziś wielka premiera doskonałego podwójnego programu!

— I. —

„MASKA OBLUDY”

Potężny salonowy dramat miłości i poświęcenia

W roli głównej: czarująco piękna

Corinne GRIFFITH

oraz piękny rasowy

CLIVE BROOK

— II. —

„IRENA”

Świetna szampańska komedia w 10 aktach z życia pięknej midinetki.

W roli głównej: słodka ulubienica Łodzi

Collen Moore

ATAK NA PREZ. ZIEMIĘCKIEGO

Opozycja oskarża go o tuszowanie nadużyć w magistracie

Czy świeże zarzuty pod adresem ławników Izdebskiego i Kuka zbada nowa komisja radziecka?

Niezwykle skomplikowana sprawa zarzutów, czynionych członkom magistratu łódzkiego, ławnikom Kukowi i Izdebskiemu, aczkolwiek przysądzona orzeczeniem specjalnej komisji radzieckiej w sensie korzystnym dla obwinionych, — nie została mimo to ostatecznie rozwiązana.

Na ostatnim, niebawale burzliwym posiedzeniu rady miejskiej poświęconem tej sprawie, główny promotor całego oskarżenia wiceprezydent dr. Wieliński wystąpił z nowymi zarzutami, które już w pierwszej chwili rozpełtały na nowo burzę i, jak słychać, spowodować mają ponowne wylonienie specjalnej komisji dla zbadania prawdziwości oskarżeń, rzucanych z

trybuny rady miejskiej przez d-ra Wielińskiego.

Wiceprezydent Wieliński zarzuca ławn. Kukowi nowe przekroczenia, ławn. Kuka zaś zarzuca dr. Wielińskiemu szantaż. Do całej tej wojny wciągnięto również prezydenta miasta Ziemięckiego, któremu opozycja zarzuca niedostateczną troskę o dobro miasta i faworyzowanie interesów swej partji. Obecnie panuje kompletny chaos. Atmosfera jest naladowana elektrycznością.

Całe posiedzenie obfitowało w sceny o niezwykle dramatycznym nałęciu.

Obrodam przystuchiwali się specjalni przedstawiciele urzędu wojewódzkiego.

Nowa wersja pierścienia z brylantem

Po złożeniu przez mec. Hartmana relacji z przebiegu obrad specjalnej komisji, oraz po odczytaniu rezolucji komisji, rehabilitującej obydwu ławników, zapisuje się do głosu członek tej komisji radny Pfeiffer (NPR - lew.)

Komisja — powiada r. Pfeiffer — jednomyślnie ustaliła, że niema materiału na podstawie którego ławnicy mogliby ścigać tych, którzy ich obwiniają. Rezolucja komisji nie jednakże nie mówi o prezydencie Ziemięckim i jego postępowaniu w tej sprawie. Wiceprezes Wieliński — ciągnie mówca — dowiedział się z ust jednego z radnych, że ławnik Kuk miał otrzymać od przedsiębiorcy budowlanego pierścień z brylantem 2 do 3-karatowym. Wersję tę powtórzył następnie dr. Wielińskiemu jeden z urzędników miejskich. Dr. Wieliński zameldował o tem prez. Ziemięckiemu, przed którym wspomniany urzędnik jeszcze raz potwierdził to samo.

Potem znów — kontynuuje radny Pfeiffer — dr. Wieliński dowiadywał się, że do wiceprez. Rapalskiego zgłosił się przedsiębiorca p. Kąsinowski, który doniósł mu o przekroczeniach ławn. Izdebskiego, P. Rapalski odesłał przedsiębiorcę do prez. Ziemięckiego.

A teraz trzecia sprawa. Ławnik Kuk zaprzecza, jakoby proponował dr. Wielińskiemu zarobienie na transakcji z domem. Ale komisja specjalna stwierdziła, przecie, że p. ławn. Kuk mógł w niepoważnej formie taką propozycję uczynić, aby wiceprez. Wieliński, jako kierownik finansów miejskich nie sprzeciwił się kupnu domu DOK. przy Al. Koścuszki 4, na której to transakcji zarobić mogliby 70 tys. zł., lub więcej o ile magistrat nabyłby dom po droższej cenie.

Prez. Ziemięcki grozi dymisją

W odpowiedzi na oświadczenie r. Pfeiffera zabrał głos prez. Ziemięcki.

Mimo wyjaśnień — rozpoczyna — jakie dawałem na komisji r. Pfeiffer nie daje wiary. Jednak twierdzą, że to co tam powiedziałem, a co pominął r. Pfeiffer, było czystą prawdą. Pominął to również w swych enuncjacjach prasowych dr. Wieliński. Kiedy dr. Wieliński przyszedł do mnie i zakomunikował poraż pierwszy o zarzu-

tach czynionych ławnikowi Kukowi, zastanawialiśmy się, jak sprawę tę badać i jak o niej powiedzieć zainteresowanemu ławnikowi. Po przesłuchaniu przeze mnie w obecności dr. Wielińskiego p. Poleckiego, kiedy ten wreszcie opuścił po złożeniu zeznań mój gabinet — zdecydowaliśmy, aby dalsze losy sprawy zostały przysądzone dopiero po moim powrocie z urlopu. Uważałem, że na tem interesy miasta nie ucierpią i, że moja obec-

ność, jak i obecność d-ra Wielińskiego przy rozpatrywaniu sprawy będzie konieczna.

Zaznaczam zgóry: nie będę się uchylał od żadnej odpowiedzialności, jaka na mnie spadnie z powodu tego oświadczenia. Nie mam możliwości udowodnienia tego, co powiem, gdyż rozmowa toczyła się w cztery oczy.

Dr. Wieliński zgodził się na moją Propozycję, co do dalszego badania sprawy, a obecnie zarzuca się mnie nienależyte potraktowanie jej.

W 4 dni po moim powrocie z urlopu zwrócił się do mnie ławn. Kuk z słuszną pretensją, dlaczego nie zakomunikowałem mu wcześniej o wersji, uwłaczającej jego cześć. Stąd płynie głęboka uraza ławn. Kuka do mnie.

Okazało się bowiem, że dr. Wieliński wbrew umowie, jaka stanęła między nami opowiedział p. Kukowi wszystkie detale.

Jednocześnie pp. Rapalski i Purlal zakomunikowali mi, że sprawa ławn. Kuka była badana. Dla mnie była ona już wtedy jasna. Zdawałem sobie sprawę z tego, że mamy do czynienia z zniekształconymi plotkami co stwierdzonem zostało również następnie w czasie mej nieobecności w Łodzi. Chodziło więc tylko o stwierdzenie, kto rozsiewa plotki. Tem śledztwem ja się nie zajmowałem. W tym łańcuchu wersji i plotek nie mogłem wiedzieć jak szukać winowajcy. Nie wiedziałem, że p. dr. Wieliński, mówiąc o nadaniu sprawie biegu, miał na myśli podanie do sądu oszczerców. Mnie wystarczyło, że myśmy ustalili bezpodstawnosć zarzutów i w tym względzie konkluzja moja była już wtedy taka, jak ją dziś komisja przedstawia w swej rezolucji. Sprawy istotnie nie chciałem poruszyć publicznie, uważałem to za szkodliwe dla interesów miasta. Pomawianie mnie o przedkładanie interesów partji ponad interesy dobra publicznego jest tylko manewrem politycznym. Ja kieruję się jedną zasadą, przede wszystkim: szanuję honor i cześć ludzką.

Sprawa ławników nie była powodem do wystąpienia dr. Wielińskiego z partji. W pierwszych prasowych enuncjacjach sam dr. Wieliński podaje, jako powód swego wystąpienia z szeregu PPS „bandycką napaść”, jaką nań urządzone, o zarzutach wspomina dopiero w dalszych publikacjach. Jest to trochę nielogiczne dzisiaj podawać jako powód rezygnacji sprawę ławników.

O sprawie ławn. Izdebskiego zakomunikował mi po moim powrocie z urlopu p. Rapalski. Przez pewien czas odwlekaliśmy ją na terenie magistratu, a nie partji, jak to chce radny Pfeiffer.

Kiedy doszły mnie wersje o przekroczeniu ławnika Izdebskiego, był mi potrzebny list pośrednika, który czynił starania o uzyskanie robót asfaltowych dla PTA. W tym celu zwróciłem się pośrednio do dr. Wielińskiego z prośbą, aby mi wydał list owego pośrednika. Wówczas p. Wieliński zapytał mnie pośrednio, poco mi jest list potrzebny, na co odpowiedziałem, że dla zbadania sprawy. Muszę zaznaczyć, że dr. Wieliński robi z tego listu coś specjalnego, jakąś rewelację, jakgdybym zapominał, że znajduje się w jego posiadaniu. P.

Wieliński zażądał wówczas pokwitowania z odbioru tego listu. Było to dla mnie niezrozumiałe. List był mi potrzebny dla zbadania sprawy na konferencji z radcami prawnymi magistratu. Obecnie dowiaduję się, że mec. Żelazowski spodziewał się jeszcze jednej konferencji. Chciałem, aby opinja radców prawnych magistratu w tej sprawie była ujęta na piśmie. Niestety niedosć formalnie sprawa została załatwiona i obecnie żałuję tego bardzo. Bądź co bądź po naradzie z radcami prawnymi doszedłem do przekonania, że sprawa zarzutów nie daje podstaw do wystąpienia przeciwko oszczercom na drogę sądową. Było to we wrześniu ub. roku.

R. Pfeiffer czyni ze sprawy kwestję polityczną. Stwierdza, że kierował mną przy badaniu sprawy po budki natury politycznej. Protestuję jeszcze raz przeciwko takiemu mniemaniu. Jako prezydent miasta byłem powołany do strzeżenia interesu publicznego, a uważałem, że zwłoka w badaniu sprawy nie tym interesom nie zaszkodziła.

Dlaczego wiceprez. Wieliński nie dawał nikomu żyć w magistracie?

Głos otrzymuje wiceprez. dr. Wieliński, który powtarza mnie więcej wszystko to, co powiedział już w znanych swych wywiadach prasowych. Główną treścią jego przemówienia jest również atak na prez. Ziemięckiego, któremu zarzuca nieścistość.

— Gdy wystąpiłem z PPS. — mówi dr. Wieliński — ławnik Purlal pisał w prasie, że nie dawałem nikomu żyć w magistracie. Było to prawdą. Ja istotnie ciągle domagałem się wyświecenia całej sprawy, domagałem się rehabilitacji magistratu i jego członków. Trwało to przeszło rok.

Jeszcze raz stwierdzam, że obaj ławnicy zobowiązali się wobec mnie wystąpić na drogę sądową przeciwko szerzycielom pogłosek. Mimo to tego nie uczynili. Zato jednak podali mnie do prokuratora i ja, który powinienem być świadkiem znalazłem się nagle w roli oskarżonego.

Specjalna komisja uznała mój obowiązek, jaki miałem do spełnienia w tej sprawie. Oświadczam, że w dalszym ciągu domagać się będę

aby sprawa ta została wyczerpująco wyświeconą; w sądzie nie odmówię żadnych zeznań w tym przedmiocie.

Pozatem sądzę, że chodzi tu o cześć osobistą i honor ludzi. Powodowałem się tem, aby nie obrażać ludzi, którzy swą długoletnią pracą zasłużyli na zaufanie.

R. Pfeiffer uczynił w swem przemówieniu ze mnie oskarżonego, a przeciwko trudno nie zgodzić się ze mną, że trzeba było ze zbadaniem sprawy zaczekać przynajmniej do tego czasu, gdy obaj zainteresowani ławnicy będą w Łodzi.

Niechaj o tej sprawie wypowie się rada miejska. Oświadczam, że o ile sąd jej wypadnie dla mnie ujemnie, to mandat mój jest w każdej chwili do dyspozycji.

Przemówienie prez. Ziemięckiego wywarło silne wrażenie. Prezydent zdradzał wielkie zdenerwowanie.

Po przemówieniu prez. Ziemięckiego pos. Minberg zgłasza wniosek, aby zainteresowanemu ławnicy Kuk i Izdebski opuścili na czas trwania dyskusji salę obrad. Prez. Holecgreber wniosek odrzuca, gdyż jak oświadczył, obaj ławnicy nie są oskarżonymi.

Sprawa kupna domu na biura miejskie

Po wiceprez. Wielińskim zabiera głos ławnik Kuk, który stwierdza jeszcze raz, że PPS. zwracała się do NSPP i do niego w sprawie przejęcia przezeń stanowiska wiceprezydenta miasta.

Zwracając się do prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej dr. Wielińskiego i p. Poleckiego — mówi p. Kuk — miałem na myśli artykuły tych panów, które dopingowały mnie, abym sprawę przeciwko oszczercom skierował do sądu, mimo że, wiedzieli oni, iż nie było żadnych podstaw do zarzutów, co i obecnie stwierdziła komisja radziecka.

Nie zobowiązywałem się — oświadcza dalej ławn. Kuk — wo-

bec dr. Wielińskiego, że pociągnę do odpowiedzialności sądowej oszczerców.

Dr. Wieliński nie wymieniał nigdy w ostatnich publikacjach mego nazwiska; ciągle wskazywał na prez. Ziemięckiego.

Dr. Wieliński oświadczył że 5-go maja 1930 r. zakomunikował o zarzutach prez. Ziemięckiemu.

Sprawa kupna domu wpłynęła do magistratu 9 sierpnia 1929 r., magistrat postanowił przekazać zbadanie oferty wydz. budownictwa 10 sierpnia 1929 r., zaś 29

Atak na prez. Ziemięckiego (Dokończenie)

tegoż miesiąca sprawa przestała istnieć, gdyż odrzucono ofertę. Tymczasem wiceprez. Wieliński twierdzi, że w kwietniu 1930 r. czyniłem mu, oburzając go niecnie propozycje.

Ławnik Kuk stwierdza następnie na podstawie list obecności w magistracie, że wiceprez. Wielińskiego nie było na żadnym z posiedzeń magistratu, na któ-

rych sprawa kupna domu na biura miejskie była decydowana.

— POCO BYŁ MI W TAKIM RAZIE POTRZEBNY DR. WIELIŃSKI? — pyta ławnik Kuk.

Wiceprez. Wieliński: z miejsca! — Do kupna domu!

Ławnik Kuk przytacza jeszcze cały szereg szczegółów na swoją obronę. Wkońcu

p. Kuk oskarża wiceprez. Wielińskiego o szantaż

Przed kilkoma dniami — mówi ławn. Kuk — dr. Wieliński zwrócił się do jednego z czołowych członków NSPP (do pos. Zerbego Przep. Red.) zapytaniem „Co zrobicie z Kukiem? Czy go wycofacie z magistratu? Jeśli tego nie uczynicie, to ja się już zajmę tą sprawą. Puszczę na całą Polskę pół miliona ulotek, tak, że zmuszę go do ustąpienia. Ale to już wasza

sprawa”.

Pod koniec tej rozmowy telefonicznej miał dr. Wieliński oświadczyć: „Zresztą, swoje stanowisko w tej sprawie uzależniam całkowicie od waszego stosunku do mnie na przyszłym posiedzeniu rady miejskiej”.

Jest to zwyczajny szantaż — konkluduje p. Kuk — i na tem kończy swoje przemówienie.

Votum separatum p. Minberg

Z kolei przemawia pos. radny Minberg. Oświadcza on, że początkowo zamierzał na komisji votum separatum.

Jako członek komisji — oświadcza pos. Minberg — pod pisałem protokół. Ale jestem zdania, że wiele spraw nie zostało przez komisję dokładnie zbadanych. Wiadomo mi np. że jeden z ławników zwrócił się do ławnika Izdebskiego z takim pytaniem: „Czy wlepan, co się w pańskim resorcie dzieje — całe miasto zato wle-

o tem doskonale”. Uważam, że sprawę tę należałoby zbadać, gdyż tego rodzaju wersje budzą u społeczeństwa nieufność — całkiem usprawiedliwioną.

Tak samo przedstawia się sprawa z robotami asfaltowymi dla miasta. Pewien przedsiębiorca budowlany wyraził się, że potrafi zmusić ławnika, aby ten podpisał umowę. Są to b. podejrzané rzeczy i najlepiej byłoby, gdyby zajął się niemi sąd.

To samo dotyczy niedoszłej transakcji z domem. Dr. Wieliński twierdzi, że ławnik Kuk

Szwagier p. Kuka

Po p. Minbergu przemawia znów dr. Wieliński. M. in. powiada on co następuje.

— Pan Kuk dowodzi, że nie potrzebował mnie wcale i nie zwracał się do mnie z propozycją zarobienia na transakcji

proponował mu 70 tys. zarobku wspólnego, p. Kuk zaś temu stanowczo zaprzecza.

z domem. Ale p. Kuk nie dodał, że owym panem, który proponował nam kupno domu był jego szwagier p. Lej. Stwierdzam, że p. Kuk dopingował mnie w tej sprawie przez lato, jesień i zimę

Dramatyczny dialog

Po replikach ławn. Kuka, wiceprez. Rapalskiego i in. pod koniec obrad dochodzi do posiedzenia do dramatycznych wprost scen.

Atmosfera staje się nad wyraz napięta. Wiceprezydent Wieliński kręci się podniecony po sali.

Prezydent Ziemięcki wchodzi, wzruszony na trybunę, i z drżeniem w głosie zwraca się do dr. Wielińskiego w te słowa:

— Kiedy te pan, na łożu śmierci dopingował mnie w sprawie zarzutów, czynionym ławnikom? Listu pan do mnie nie skierował, telefonicznie się pan do mnie nie zwracał, za pośrednictwem osób trzecich również pan tego nie uczynił — więc jak i kiedy mnie pan dopingował? Stwierdzam jeszcze raz, że rozmowa nasza w maju 1930 roku zakończyła się postanowieniem, że powiadomimy p. Kuka o krążących wersjach dopiero po moim no-

wrocie z urlopu.

Może mnie pamięć myli. Przypomnij mi pan ten szczegół! Odwołuję się do pańskiego sumienia i pamięci. Jest to sprawa, na której mi najbardziej zależało...

Na sali zaległa głęboka cisza.

Prez. Ziemięcki kończy:

— Z jednej strony pan mnie podobno dopingował, uważając mnie za przełożonego, z drugiej jednak strony, kiedy przed 3-ma dniami zwróciłem się do pana o wyjaśnienia, odpisał mi pan, abym nie prosił o wyjaśnienia, gdyż nie uważa mnie pan za swego przełożonego.

Na pytania te dr. Wieliński zapewnia jeszcze raz, że dopingował prezydenta przez sekretarza Ajnenkła.

Kiedy prezyd. Ziemięcki oświadczył, że nie o tem nie wie, gdyż p. Ajnenkiel zaprzecza, aby dr. Wieliński go kiedykolwiek w tej sprawie informował, lub prosił o zakomunikowanie czegoś prezydentowi Ziemięckiemu, wiceprez. Wieliński odpowiada:

— W takim razie radzę panu panie prezydencie sekretarza swego z magistratu wyrzucić.

Wkońcu dr. Wieliński przypomina jeszcze, że w obecności red. Szapiry prosił p. Ajnenkła o to, aby przypominał p. pre-

zydentowi o sprawie ławników.

Po ostatnim incydencie radny Wojewódzki składa wniosek o odroczenie dyskusji. — Twierdzi on, że w sprawie zaszyły poważne zmiany, wymaga bardziej, że wypłynęło kilka nowych zarzutów, dla których trzeba będzie może powołać nową komisję, aby je dokładnie zbadała.

Prez. Holecgreber przerywa posiedzenie o godz. 4-ej rano, odkładając dalszy ciąg obrad do czwartku.

Kiedy radni, znużeni i śpiący opuszczali gmach rady był już biały słoneczny dzień.

GEL.

Co się dzieje w Tomaszowie?

OPIEKA NAD BŁEKITNEMI ŹRÓDLAMI.

Wydział turystyczny przy magistracie tomaszowskim wystosował list do magistratu m. Łodzi, w którym prosi o powierzenie mu opieki nad Błękitnymi Źródłami, należącymi, jak wiadomo do Łodzi i zakupionymi w swoim czasie jako rezerwuwar wody dla przyszłej sieci wodociągowej łódzkiej.

ANACHRONICZNA KOOPERYTYWA.

Od czterech lat jedynie teoretycznie zorganizowana spółdzielnia dla budowy domu czynszowego dopiero ostatnio zaczęła wykazywać dziwne ożywienie. Na posiedzeniu zarządu postanowiono zaciągnąć pożyczkę na dogodnych warunkach. Dziwić się należy, że spółdzielnia nie wykorzystala lepszej konjunktury dla swych zamierzeń i kroki swe rozpoczyna dopiero dziś, gdy w Tomaszowie mieszkanka stoją próżne, a pożyczka jest marzeniem ściętej głowy.

Kto zabił dr. Schultzego?

List wiceministra Koca w odpowiedzi na artykuł ławnika Purtała

W związku z artykułem „Robotnika” agencja „Iskra” otrzymała od wiceministra Adama Koca, b. komendanta naczelnego P. O. W. następujący list:

„W IMIĘ PRAWDY HISTORYCZNEJ”.

„W dzienniku „Robotnik” z dnia 13.VI.1931 r. nr. 212 wychodzący w Warszawie ukazał się artykuł pod powyższym tytułem, podpisany przez p. Antoniego Purtała-Szczerbę. W artykule tym p. Purtał-Szczerba stawia mi zarzut, że wykonanie zamachu na dr. E. Schultzego, komisarza policji nie-

mieckiej przypisuje polskiej organizacji wojskowej.

Tak nie jest i nigdy i nigdzie tego nie twierdziłem, a prawda, jak to bardzo często bywa, znajduje się pośrodku.

P. O. W., jako jedyna wielka organizacja ubojowiona podówczas była głównym ośrodkiem planowej organizacji siły w walce o niepodległość. Decyzja odpowiedziem aktem terroru na terror niemiecki, który szalał w owym okresie, powzięta była w naczelnym komendzie P. O. W. — Oddziały bojowe P. O. W. przepro-

dzili szczegółowy wywiad i prace przygotowawcze do zamachu na dr. Schultzego. I wtedy kierownictwo oddziału lotnego (bojowego) PPS, które wiedziało o przygotowaniach do owego zamachu, zwróciło się do mnie o odstąpienie wykonania zamachu oddziałowi lotnemu PPS, gdyż właśnie nastąpił fakt zwierzęcego znęcania się funkcjonariuszów policji niemieckiej nad uwięzionymi członkami PPS. — Zgodziłem się i zamach został dokonany przez oddział lotny PPS, z którym POW. miało bardzo bliski i ścisły kontakt. Wyrazem uznania żołnierskiego było przedstawienie przezemnie uczestników tej akcji bojowej do orderu wojskowego „Virtuti Militari”.

P. A. Purtał-Szczerba twierdzenie swoje oparł na pewnym ustępie tekstu artykułu, który jest przedrukem odczytu, wygłoszonego przezemnie przed paru laty w Poznaniu. Temat „P. O. W. podczas wojny światowej” był tak obszerny, że można było dać jedynie skrót szkieletowy dziejów P. O. W. — Ale nawet i tutaj nie twierdziłem tego, co mylnie przypisuje mi p. Szczerba, że wyrok wykonał POW. — Natomiast komenda naczelną POW wyrok ten wydała.

Odnosny ustęp przytaczam: — „Na posiedzeniu komendy nr. 1 zo stał dr. Schultze skazany na śmierć i jednego z dni wrześniowych na ulicy Smolnej, tuż u jej wylotu, około godziny 2-ej popołudniu dr. Schultze został zastrzelony. Na Niemców padł strach. Policja polityczna została steroryzowana. Sprawcy nie zostali odnalezieni”.

Warszawa, dnia 15.6. 1931 r.

(—) Adam Koc.

Nerwowy klient

o 30 złotych chciał zastrzelić krawca

Onia 2 marca r. b. do zakładu krawieckiego Majera Najmana, przy ulicy Traugutta nr. 8, przybył 21-letni Szaja Kuliński po odbiór zamówionego przez siebie garnituru.

Najman skończył garnitur i miał zamiar oddać go Kulińskiemu, żądał jednak zań 120 złotych, gdy tymczasem Kuliński zamierzał zapłacić tylko 90 zł., gdyż rzekomo za takie honorarium Najman zgodził się uszyć garnitur.

Na tem tile wynikła sprzeczka, która następnie zamieniła się w bójkę. Kuliński wyjął re-

wolwer i oddał w kierunku Najmana dwa strzały, na szczęście jednak chybił. Najman wówczas skrył się do sypialni, lecz w ślad za nim pogonił Kuliński. W trakcie szarpania się Kuliński kolbą rewolweru uderzył kilkakrotnie Najmana w głowę, zadając mu rany tłuczonne.

W międzyczasie przybiegł alarmowany przez służącą syn dozorcę domu, Stefan Matuszewski, który zamierzał obezwładnić rozgorączkowanego Kulińskiego. Ten oddał do Matuszewskiego również 2 strzały. Jeden chybił, drugi natomiast trafił Matuszewskiego w nogę.

Kres krwawej awantury położyła policja, która obezwładniła Kulińskiego i skutego w kajdany przetransportowała do więzienia, gdzie został osadzony do dyspozycji władz sądowych.

W dniu wczorajszym Kuliński zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpatrywał pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza. Obronę oskarżonego wnosil adw. Jasiński. Sąd po przesłuchaniu świadków udał się na naradę, po czem ogłosił wyrok, skazujący Szaję Kulińskiego na karę 3 lat więzienia. (a)

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Perła francuskiej produkcji dźwiękowej. Film, o którym cały świat mówi z zachwytem

„POD DACHAMI PARYŻA”

Reżyserji RENE CLAIR'A

W rolach głównych:

ALBERT PREJEAN, POLA ILLERY

Początek o 5, w soboty i niedziele o 2.30

Ceny miejsc popularne! Sala wentylowana!

TEATR-REWJI

„Złota Kaczka”

W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza 40 (Kino Spółdzielnia) Tel. 144-22.

Dziś i dni następnych wielka rewja p. t.

HALLO! MADZIARÓWNA

w 2-ch częściach i 18 obrazach

Początek przedstawień o godzinie 8. i 10. w., Sobota, niedziela i święto po 3 przedstawienia o g. 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc od zł. 1 do 3 zł.

Koledze naszemu D-rowi D. Szermanowi z powodu zgonu

B. P.

MATKI JEGO

wyraży szczerego współczucia składają

Koleżanki i Koledzy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Apl. Sąd. i Adw. w Łodzi

Członkom naszego Towarzystwa p.p. **Maurycemu Ciesielskiemu i Izidorowi Wendlowi** z powodu zgonu Ich Ojca

B. P.

Arona Szyja Ciesielskiego

składa wyrazy najgłębszego współczucia

ZARZĄD

Porozumienia Składów Górnośląskich Koncernów oraz Dąbrowieckich Kopalń Węgla w Łodzi.

Nadużycia z zaświadczeniami dla bezrobotnych

Za fałszywe świadectwa grozi przedsiębiorstwom odpowiedzialność karna

Wprowadzona przez władze Funduszu Bezrobocia doraźna kontrola uprawnień bezrobotnych robotników do otrzymywania zasiłków, stwierdziła szereg wypadków wy-

dawania przez zakłady pracy zwolnionym robotnikom zaświadczeń, zawierających dane, niezgodne z istotnym stanem rzeczy. W szeregu wypadków stwierdzo-

no mianowicie fałszywe dane co do czasokresu pracy, powodu zwolnienia z pracy, ostatniego przeciętnego zarobku dziennego, a ponadto stwierdzono nawet wypadki wydania świadectw pracy robotnikom, którzy wcale nie pracowali w danym zakładzie pracy i którzy następnie uzyskali z Funduszu Bezrobocia zasiłki na podstawie takich fałszywych świadectw.

W związku z temi nadużyciami dyrekcja Funduszu Bezrobocia ostrzega, że za wydanie tego rodzaju fałszywych świadectw zakłady pracy ponoszą całkowitą odpowiedzialność karną.

Ponadto należy przypomnieć, iż zakłady pracy obowiązane są prowadzić specjalną rejestrację zaświadczeń, wydawanych zwolnionym robotnikom. Zaświadczenia na leży sporządzać ściśle według ustalonych wzorów, powinny one zawierać wszystkie dane ściśle odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy i zaopatrzone być winny pieczęcią zakładu oraz podpisem osoby uprawnionej.



Odznaczeni ciulacze

I szkoły wyróżniające się w krzewieniu oszczędności

W sobotę, dnia 13 b. m. w lokalu robotniczego banku spółdzielczego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 261, pod przewodnictwem d-ra Stanisława Skalskiego, przy udziale członków pp. insp. Wilczyńskiej Zofji, kier. Brauna Jana i dyr. Wanatowskiego Władysława odbyło się posiedzenie komisji dla przyznania nagród ciulaczom i odznaczeń szkołom.

Komisja ustaliła, że posiada do dyspozycji 28 nagród po zł. 25.— każda dla ciulaczy, którzy w myśl regulaminu „Koła ciulaczy” ciulali w ciągu 3 lat i posiadają na książeczce wkładowej Robotniczego banku spółdzielczego w dniu 1 czerwca r. b. przynajmniej zł. 50.

Odznaczeń dla szkół wyróżniających się w krzewieniu oszczędności wśród swoich uczniów, ustalono pięć na ogólną liczbę 137 zbiorów szkolnych.

Na podstawie materiałów złożonych przez dyr. Wanatowskiego, nagrody po zł. 25.— każda, przyznano ciulaczom:

- 1) Wanatowskiemu Władysławowi uczn. szkoły powszechnej nr. 34,
- 2) Wysockiemu Janowi, uczn. szkoły powszechnej nr. 9,
- 3) Jakubowiczowi Tadeuszowi uczn. szkoły powszechnej nr. 14,
- 4) Kołodziejczykównie Janinie, uczennicy szkoły powszechnej nr. 47,
- 5) Koziełównie Irenie, uczennicy szkoły powszechnej nr. 47,
- 6) Oryńskiej Joannie, uczeń państw. gimnazjum żeńskiego im. E. Szczanieckiej,
- 7) Godlewskiej Annie, uczeń. szkoły powszechnej nr. 20,
- 8) Rędziance Kazimierze, uczeń. szkoły powszechnej nr. 20,
- 9) Sekowskiej Jadwidze, uczennicy szkoły powszechnej nr. 20, pozo-

stałe 19 nagród z braku kandydatów odpowiadających warunkom regulaminu „Koła ciulaczy” postanowiono przeznaczyć na powiększenie liczby nagród w roku następnym.

W myśl par. 13 regulaminu „Koła ciulaczy” odznaczono dyplomami uznania za gorliwą propagandę oszczędności wśród uczniów:

- 1) Powszechną szkołę nr. 3 w Chojnach,
- 2) Szkołę powszechną nr. 49 w Łodzi,
- 3) Szkołę powszechną nr. 133 w Łodzi,
- 4) Szkołę dokszt. zawod. wiecz. nr. 12 w Łodzi, Gimnazjum męsk. tow. Szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów.

Zaznaczyć należy, że pierwsze miejsca w punktacji osiągnęły: 1) Gimnazjum tow. „Kultura”, 2) Szkoła powszechna nr. 97, lecz jako odznaczone w 1930 r., powtórne odznaczenie w myśl reg. K. C. mogą otrzymać po okresie 3-letnim od daty pierwszego odznaczenia.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy mąż i ojciec

b. p. SZYMON GOLDSZTAJN

przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dzisiaj, w środę, dn. 17 czerwca 1931 r. o godz. 4 p. p. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadomienia pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Więzienie zamiast gotówki

Wyroki za nieudane włamanie do kantoru wymiany

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem wiceprezesa Illincza rozpoznawał sprawę trzech znanych kasiarzy łódzkich, ujętych na gorącym uczynku w chwili rozpruwania kasy ogniotrwałej w lokalu kantoru wymiany S. Weinberga, przy ulicy Piotrkowskiej 58.

Dnia 21 lutego r. b. o godzinie 6.30 rano dozorca nocny posesii, przy ulicy Piotrkowskiej 58, Aron Kozłowski, sprawdzając powierzone swej pieczy składy, stwierdził, że kłódka od drzwi do sklepu spożywczego Kona, jest urwana, a zatrzymawszy się usłyszał szmer i głosy ludzkie, dochodzące z kantoru Wajnberga, właścicielem którego jest p. Kasman.

O spostrzeżeniu swem powiadomił niezwłocznie posterunkowego Kulisza, pełniącego służbę przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Zielonej, oraz post. Goluha. Obaj posterunkowi we-

szli do sieni i zauważyli, że drzwi do kantoru Wajnberga są otwarte i wewnątrz znajdują się jacyś osobnicy.

Wobec tego z bronią w rękę weszli do środka i wezwali obecnych do podniesienia rąk, a następnie skuli ich w kajdany i odtransportowali do aresztu, przy urzędzie śledczym.

Zatrzymanymi okazali się 40-letni Maksymilian Bromiński, noszący przezwisko „Drapacz”, 36-letni Józef Adamiak, operujący pod przewiskiem „Gisera”, oraz 44-letni Pinkus Rutkowski, przewiskiem „Inkasent”, wszyscy trzej znani policji i kilkakrotnie już karani karnie. Przy zatrzymanych znaleziono cały arsenał złodziejski oraz noże sprężynowe.

Przyznali się oni do winy, wyjaśniając przytem, że dowiedzieli się w drodze poufnej, iż w kasie kantoru wymiany znajduje się około 143.000 złotych i 600 dolarów, wobec czego zakradli się przez sklep Kona do kantoru i tam przystąpili do rozprucia kasy ogniotrwałej. Praca trwała do rana i w chwili uciecia właśnie skończyli przecięcie kasy i zamierzali po zabraniu znalezionej gotówki ułotnić się, w czym im jednak w ostatniej chwili przeszkodzono.

Na rozprawę wezwano kilku nastu świadków, po przesłuchaniu których sąd udał się na naradę, poczem wydał wyrok, mocą którego skazani zostali 40-letni Maksymilian Bromiński i 36-letni Józef Adamiak każdy na 3 lata więzienia, a 44-letni Pinkus Rutkowski na 5 lat ciężkiego więzienia. (a)

Cały świat interesuje się

od zaczątków istnienia ludzkości problemami miłości, małżeństwa i narodzin człowieka. Problemy te oddane z niewidzianym dotychczas realizmem, potęgą i śmiałością — ujrzyście w filmie p. t.

Światła i cienie macierzyństwa

Zderzenie taksówek Winowajca zbiegł

Onegdaj późnym wieczorem przy zbiegu ulic Moniuszki i Piotrkowskiej miała miejsce katastrofa samochodowa. Mianowicie taksówka prowadzona przez szofera Sirko Aleksandra w której siedziała Hilda Engel, zamieszkała w Grand Hotelu, w chwili przejeżdżania u wylotu ulicy Moniuszki na Piotrkowską, została najechana przez inny samochód osobowy z boku i przewrócona. Szofer taksówki wyszedł bez szwanku, natomiast pasażerka doznała ogólnych obrażeń ciała. Udzielił jej pomocy lekarz pogotowia. Samochód został uszkodzony.

Szofer drugiego samochodu, który nie został poważnie uszkodzony na widok katastrofy umknął pospiesznie i zdołano jedynie ustalić, iż samochód stacjonowany jest na terenie powiatu brzezińskiego. Do chodzenia prowadzi policja. (a)

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś poraz ostatni!

Betty Compson

oraz

Iwan Lebediew

w dramacie napiętności i uczuć

ZNAJOMA z ULICY

Spowiedź dziewczęcia, które cierpiało głód.

Dziś początek o godz. 6-ej.

Ceny miejsc:

zł. 1, 1.50, 2 i 2.50



CASINO

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

CZAR TANGA

W rolach głównych cudowna para kochanków żywiolowa

MONA MARIS

i płomienny

Don Jose Mojica

Nad program: Tygodnik dźwiękowy FOXA i aktualności krajowe

Dziś, Początek o godz. 5-ej. Ceny miejsc na I seans: **zł. 1, 1.50 i 2.**

Co kto chce słuchać?

Około 1 miliona osób słucha audycji „Polskiego Radja”. Ale oblicze tego miljonowego tłumu radjo słuchaczy jest zawsze czemś tajemniczym, niezbadanym. Co ta miljonowa armia przedstawia? Na jakie dzieli się frakcje, Jakimi drogami myśli kroczą te grupy i w jaki sposób możnaby dokonać ich przeglądu? Jak wnikać w ich głąb duchową? Pytania takie nasuwają się każdemu, kto ma do czynienia z radjem i spełnia jakąkolwiek funkcję przy obsługiwaniu publiczności radjowej. Każdy pragnąłby zbliżyć się do zbiorowej duszy tego tłumu, aby bodaj w pewnej mierze móc uzgodnić programy audycji z życzeniami tych, dla których programy są układane, schematycznie bowiem opracowywanie planów na ślepo za mało odpowiada celom radja. Większe daleko ma znaczenie każdy eksperyment, każde pochwycenie kontaktu z kierunkami myśli, nurtujących wśród radjosłuchaczy, każde pod słuchanie i zestawienie sprzecznych sądów o audycjach i ich wykonawcach, rzucające światło na ustosunkowanie się różnych ugrupowań do całokształtu produkcji radjowych.

Blisko 17 tys. odebranych dotychczas przez warszawską „Skrzynkę pocztową” listów i szczegółowe przestudjowanie ich treści dało radjokronikarzowi możność bezpośredniego zetknięcia z tym różnobarwnym tłumem: jak gdyby z pewnej perspektywy ogarnął wzrokiem istniejącą rozbieżność pojęć o zasadniczych zadaniach radjofonii. Są wśród tego tłumu radjosłuchaczy miłośnicy i są wrogowie muzyki poważnej, podobnie jak są miłośnicy i wrogowie odczytów, feljtonów literackich, słuchowisk etc. Są tacy, którzy zakładają w swym domu radjo po to jedynie, aby słuchać codziennie komuniatów o wynikach zawodów sportowych, są inni, których sport wcale nie interesuje, ale ci, gdy niespodziewanie usłyszą transmisję np. zawodów hokejowych z Krynicy, stają się nagle entuzjastami imprez sportowych nie tylko na falach radja, ale i na „orach, ringach i boiskach. Jaskrawość kontrastów w ocenienu audycji, występuje najbardziej w stosunku do programów muzycznych. Wśród radjosłuchaczy utworzyły się jakby dwa walczące z sobą obozy. Po jednej stronie bojowego frontu stanęli tacy słuchacze, dla których muzyka t. zw. „klasyczna” lub „poważna” stanowi ucztę duchową zaś po drugiej stronie frontu stoją ci, których zadawalnia tylko muzyka t. zw. lekka i których każda zmiana o „molach” i „durach” o nerwowy niepokój przyprawia, a nazwy „symfonia”, „uwertura”, „sonata”, „etiuda” i t. p. oraz takie określenie, jak „andante, allegro, scherzo, vivace, maestoso” itp. do szewskiej pasji doprowadzają, pomimo, że te wszystkie od wieków do muzyki wprowadzone terminy włoskie obejmują zarówno muzykę klasyczną (która niezawsze bywa „poważna”) jak i muzykę lekką i frywolną. Obóz pierwszy obok muzyki o nastroju poważnym, chętnie zazwyczaj słucha muzyki lekkiej, wesołej, tanecznej (byleby w dobrym stylu wykonaniu!) natomiast drugi obóz zaciekle nienawidzi tych, którzy są rozmówcami w słuchaniu Chopina, Beethovena, Griega, Wagnera, Karłowicza i innych. Ta „wojna o muzykę” w eterze zasługuje ze wszech miar na uwagę psychologów tłumu, tem więcej, że nie o samą tylko muzykę taką czy inną tutaj chodzi, ale także o ustosunkowanie się pewnych typów umysłowości do różnych przejawów życia duchowego, do prądów arty-

„Traviata” -- opera Verdiego

Transmisja rozgłosi łódzkiej z teatru Wielkiego w Warszawie

Dziś, w środę, o godz. 19.50 transmituje rozgłośnia łódzka P. R. z Teatru Wielkiego w Warszawie słynną operę Giuseppe Verdiego „Traviata”.

Ktoby pomyślał, że ta opera tak znana, tak typowa, ten przykład włoskiej operowości w swoim czasie była podejrzana o filozofję; Il maestro filosofo! — to najfantastyczniejszy tytuł, którym przez jakiś czas darzono Verdiego. Nietylko muzyka jego wydawała się niektórym „mądra”, przemądra, zagadkowa, ale także jego wybór tematów operowych uważano za śmiały!

„Traviata” — to przecie studjum psychologiczne. Sam tytuł opery tej zapowiada, że bohaterka jest nna traviata — zblakana! To już chyba niedwuznacznie do opery przeniesiona teza powieściowca! — Ale powieść Dumasa (syna) „Dama Kameljowa” nie była apelem do społeczeństwa, ani kazaniem moralności. Zwracała się do sentymentu czytelników. Przerobiona — przez samego autora — na sztukę teatralną, była sensacją, wyciskała łzy, chwytiała za serce.

Verdi widzi w r. 1852 w Paryżu dramat „Dama Kameljowa”. Byстрыm instynktem scenicznym miarkuje odrazu, że w tej sztuce tkwi świetny temat operowy. Dla czegożby historia damy z półświatka — nawet osobiście znanej Dumasowi — nie miała być tematem operowym? Nie widać potrzeby sięgania po temat operowy w głąb średniowiecza albo w czystą fantazję. Autentyczna Marja Duplessis, nazywała się u Dumasa Marguerite Gauthier i była „Damą Kameljową”. Przechodząc do libretta operowego, przezwala się jeszcze raz, przybrała imię Violetty — zrzuciła kameljowe godło w tytule i była ko bieta, damą — zblakaną. Skromny realizm! Wstydlivy nawet, bo akcję przesunęto do wieku „gaulanckiego”, zresztą nieznanego wyrażnie. Ten sam Piave, który Verdiemu sporządził libretto do „Rigoletta” przerobił „Dama Kameljową” na tekst operowy.

Premjera opery „Traviata” odbyła się w Teatro La Fenice w Wenecji 6 marca 1853 roku, w niespełna trzy miesiące po preinjerze „Trubadura” Verdiego w Rzymie. Pierwsze przedstawienie „Traviaty” nie miało powodzenia. Ale Verdi wiedział, że winę ponosili tylko wykonawcy. Wkrótce już okazała się „Traviata” szlachetnym kwiatem operowym, perłą sceny lirycznej i — wspaniałą rolą tytułową. W tej roli zabyły gwiazdy ówczesnej koloratury — Krystyna Nilson, Adelina Patti. Starsza generacja bywalców operowych pa-

mięta jeszcze rasowe, znakomite kreacje w roli Violetty — Gemmy Bellincioni, Marceli Sembrich - Kochańskiej. Dzisiejsi słuchacze znają ze sceny albo za pośrednictwem gramofonu, kreacje Ady Sari, Toti Dal Monte, Mercedes Capsir.

Muzyka „Traviaty” jedyny w nieporównany sposób akcent serdeczności, lekki ton towarzyski, impet melodyjny z werwą rytmiczną. Krótki wstęp orkiestrowy jest bezsłowną opowieścią o smutku i pożegnaniu, o miłości i śmierci.

Cztery akty opery streszczają istotnie momenty dramatu Dumasa. Pierwszy wprowadza wesół „szampanski” nastrój towarzysstwa, w którym Alfred poznaje Violetkę. Zabawa, naiwność, beztraska — przechodzą w rzewny duet miłosny — pierwsze wyznanie miłości. „Zawsze młoda, zawsze płocha „Violetta” wstępuje w swe ostatnie przeżycie, w romans, który przerywają dramatyczne duety drugiego aktu. Następuje w akcie trzecim złowroźne powasnienie kochanków, a w ostatnim kończy się romans wzruszającą konkluzją — po godzeniem i śmiercią.

Dr. med. S. Niewiażski. Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapia, djatermja, badanie krwi i wydzielin. Andrzeja 5, telef. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Uczennica -- kobieta i gospodyni

Audycja dla dzieci i młodzieży

Dziś w środę, dnia 17 czerwca (godz. 16.00 — 16.30) audycję dla dzieci i młodzieży rozpocznie kwadrans dla najmłodszych, który wypełni opowiadanie p. Wandy Kalinowskiej p. t. „Budujemy kolonię”. Mali słuchacze dowiedzą się, jak ważną jest rzeczą nie zrażanie się przeciwnościami, wytrwałością w dążeniu do raz powziętego celu. Tą drogą tylko zdobywa się powodzenie, zwycięża przeszkody. Tą drogą naród dochodzi do znaczenia, jak np. japończycy, którym nawet straszne klęski żywiołowe, okropne trzęsienia ziemi nie odbierały pewności w swe sily. Zagadnienie bardzo na czasie poruszy w drugiej części audycji dzisiejszej interesujący dialog, pió-

ra p. Anieli Pinon - Gackiej. Będzie to rozmowa z jej dorastającą córką, uczennicą 7 klasy. Pannienka, pochłonięta nauką i korystnie wyróżniana w szkole, nie ma już głowy do dbania o swój wygląd, o porządek i estetykę w mieszkaniu. Wynika na ten temat spór, dający sposobność matce do wypowiedzenia szeregu uwag, które przydadzą się zapewne niejednej młodej radjosłuchaczce. Jakże często bowiem spotyka się dziś panny wykształcone, samodzielne, doskonale pracownice, które jednak zapominają, że pielęgnować należy i te zalety kobiece, które ceniono w ich matkach — zalety dobrych gospodyń, znających się na każdej domowej robocie...

stycznych, do teatru, architektury, malarstwa etc. a także i do różnych zagadnień natury społecznej i politycznej. Gdy jedni żądają od „Polskiego Radja” łatwej rozrywki i to rozrywki pod kątem osobistego rozumienia pojmowanej, inni pragną widzieć w niem czynnik krzewienia kultury i oświaty szerokich warstw narodu, a zarazem źródła piękna i radości życia dla ludzi, stojących na wysokim szczeblu intelektu. Nie ulega żadnej kwestji, że „Polskie Radjo” winno być na usługę jednych i drugich. Ale w jakim procentowym stosunku układać programy audycji, aby jednych i drugich zadowolnić tak, aby żadna ze stron nie była pokrzywdzona? Pytanie to nie da się nigdy rozwiązać drogą plebiscytową sprawie dliwie, nie posiadamy bowiem żad-

nej orientacji co do tego, jak te dwa zwaśnione obozy słuchaczy rozkładają się pomiędzy pracowników fizycznych i umysłowych, pomiędzy mieszkańców miast i wsi, pomiędzy tych, którzy słuchają radja stale i uważnie i tych, którzy słuchają tylko niekiedy i dorywczo, tych, którzy potrafią skoncentrować swoją uwagę na tem, co sływa ku nim z głośnika i słuchawek i tych, którzy słuchając pracują, czytają, piszą, gawędzą lub, drzemają. A przecież od mniej więcej uważnego słuchania zależy, czy słowo lub muzyka zapadną głęboko do duszy człowieka, czy tylko powierzchownie zatracą o jego świadomość. Nie mając tych wszystkich danych, kierownicy programowi „Polskiego Radja” muszą iść za własną intuicją. P. R.

Budowa kanalizacji łódzkiej

Przed mikrofonem rozgłośnia łódzkiej „Polskiego Radja” zasiadł dzisiaj, w środę p. Karol Rimler, kierownik wydziału kanalizacji i wodociągów magistratu m. Łodzi i wygłosi drugi odczyt o budowie kanalizacji miasta Łodzi.

Odczyt ten zostanie nadany o godz. 19.20 — 19.35.

Najpiękniejsze zamki w Polsce

Dziś, w środę, o godz. 17.35 wygłosi w rozgłośni krakowskiej na wszystkie stacje polskie (a więc i do Łodzi) prof. dr. Władysław Bogatyński odczyt o zamkach w Kórniku i Gołuchowie, jako dalszy ciąg cyklu, zaczętego swego czasu „Wawelem”, p. t. „Najpiękniejsze zamki w Polsce”.

Kórnik i Gołuchów, dwa zamki wielkopolskie i siedziby po dziś dzień kultury, zainteresują radjosłuchaczy dziejami swojemi i architekturą oraz wewnętrznym urządzeniem, jak również i szczególnie dzieł sztuki swym znaczeniem skarbców kultury polskiej, w których w Kórniku główną rolę odgrywa bogata biblioteka, a w Gołuchowie znnowu cenne zbiory muzealne.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

- 11.58 Sygnał czasu i hejnał.
12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.00 Program dla dzieci: 1. Opowiadanie p. Wandy Kalinowskiej p. t. „Budujemy kolonię”. 2. Transmisja ciekawej rozmowy dla dziecięząt.
16.30 Płyty gramofonowe.
16.50 „Walka o błękitną wstęgę Atlantyku” — wygl. inż. Z. Kacprowski.
17.15 Płyty gramofonowe.
17.35 „Najpiękniejsze zamki w Polsce Kórnik i Gołuchów” — wygl. prof. W. Bogatyński.
18.00 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimnińskiego.
19.00 Rozmaitości.
19.20 „Budowa kanalizacji m. Łodzi” — odczyt II — wygl. p. Karol Rimler, kierownik wydz. kanalizacji i wodociągów magistratu m. Łodzi.
19.95 Dziennik radjowy.
19.45 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi.
19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie opery „Traviata” G. Verdiego. W przerwie komunikat meteorologiczny. Po operze komunikaty: policyjny, sporto-

- wy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.
AUDYCJE ZAGRANICZNE.
Heilsberg (276)
21.40 Koncert (Koncert skrzypcowy Fitelberga, Poruszał synulowiczny Rohloffa, Koncert skrzypcowy Dworzaka).
Stuttgart (360)
20.20 Koncert (I skrzypcowy, Smetana narzeczona” Smetany, Koncert skrzypcowy D-moll Vieuxtempa, Symfonia D-dur Dworzaka).
Strassburg (345)
20.45 Koncert (Suita symfoniczna „Titania” Hugo, Utwór koncertowy na fortepian z orkiestrą Webera, Symfonia op. 21 Magnarda).
Rzym (441)
20.50 Opera Giordano „Sybir”.
Bero-Münster (459)
21.00 Koncert (Suita baletowa Glucka, Uwertura „Tannhauser” Wagnera, Koncert wiolonczelowy Dworzaka).
Praga (486)
20.35 Recital na harfe.
21.30 Utwory na 4 wiolonczela.
Budapeszt (550)
21.10 Sonaty fortepianowe i wiolonczelowe.

Czy nowa moda męska



Dwie kobiety i dwaj mężczyźni w najnowszych kreacjach mody na wyścigach konnych Szumewaldzie

Młodzież w gościnie u p. Prezydenta

Teżyna fizyczna i karność młodego pokolenia

SPAŁA. Ile uroku kryje w sobie dziś nazwa letniej siedziby p. prezydenta Rzplitej dla uczestników ogólnopolskiego święta sportowego. Ile miłych wspomnień i wrażeń, ile chwil tryumfu i rozczarowań przeżył ci, którzy poddani byli ognionej próbie współzawodnictwa?

Dzisiaj jeszcze tysiączne rzesze młodzieży żyją pod wrażeniem tego co tam ujrzały. Najliczniej reprezentowana była Łódź, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe. Ona była inicjatorką tego święta.

Początkowo uroczystość ta, zakrojona do mniejszych rozmiarów, obejmowała teren O. K. IV, po trzykrotnym jednak sukcesie przeistoczyła się ta impreza w ogólnopolską. Reprezentacje wszystkich O. K. ze stowarzyszeń przysposobienia wojskowego w obliczu p. prezydenta, składały egzamin z poczynionych postępów i ze swych umiejętności. Trójbój kobiecy i pięciobój męski były sprawdzianem sprawności fizycznej naszego młodego pokolenia.

Niezwykle silna konkurencja wykazała, iż Łódź jednak wiedz w Polsce pod względem p. w. prym. Solidna praca przygotowawcza wydała wspaniałe owoce. Możemy pochwycić się tem przed innymi okragami, które jakoś jeszcze nie doceniają tej wielkiej roli jaką w życiu państwa odgrywa przysposobienie wojskowe. — Zajmujemy wśród nich dominujące stanowisko.

Dowodem tego, że nie wszędzie jeszcze ta idea znalazła od powiednie zrozumienie jest cały szereg usterek formalnych przy zgłaszaniu zawodników. Organizatorom przedewszystkiem chodziło o współzawodnictwo młodzieży przedpoborowej, tymczasem niektóre okragi poszły po zupełnie błędnej drodze. Dla nich naczelnym postulatem była chęć zdobycia na gród, przyczem posługiwały się one zawodnikami nieuprawnionymi do startu. Rezultat był ten, iż drużyna koszykowa Krakowa, nie została dopuszczona do rozgrywek (była to bowiem znana drużyna Cracovii w komplecie, a nie reprezentacja p. w. Krakowa). Podobne wypadki notowano i w innych konkurencjach. Usterki te niewątpliwie w przyszłości nie powtórzą się chyba więcej, dzisiaj jednak z prawdziwą przyjemnością konstatujemy, iż wolne od nich było O. K. IV i nieliczne okragi.

Znaczenie ogólnopolskiego święta sportowego jest wielkie. Po raz pierwszy młodzież ze wszystkich zakątków ziemi Rzplitej zebrała się w gościnnej rezydencji p. prezydenta. Po raz pierwszy poznano się bliżej. Pomorze witało się przy jacielsko z Lwowem, Wilno ze Śląskiem, zacierały się stopniowo różnice dzielnicowe, ta smutna pamiątka pozostawiona nam przez zaborców.

Nastroj panował serdeczny i wesoly. Swoboda w obejściu, wzajemna życzliwość, niefrasobliwe humory, roześmiane twa

rze spotykane na każdym kroku, a co najważniejsze, niezwykła karność zawodników, mimo całkowicie pozostawionej im swobody ruchów, świadczą o tej wielkiej roli społecznej jaką spełniają obozy letnie młodzieży. Karność i posłuszeństwo — w duchu tym wychowuje p. w. młode społeczeństwo.

Ogólnopolskie święto sportowe w Spale wykazało, iż pod tym względem zrobiono wielki krok naprzód, że młodzież nasza wychowywana racjonalnie jest fizycznym odrodzeniem na rodzie, że w niedalekiej przyszłości wyrośnie z niej mężne społeczeństwo, przygotowane odpowiednio do trudów życiowych.

Tłoczyński i Jędrzejowska w Londynie

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Londynie wielki międzynarodowy turniej tenisowy Quins Clubu, w którym biorą udział niemal wszyscy uczestnicy mistrzostw wimbledońskich. Dzięki staraniom konsulatu polskiego w Anglii, w turnieju tym z ramienia Polskiej biorą również udział Jędrzejowska i Tłoczyński, którzy już znajdują się w Londynie.

Mecz tenisowy U.S.A. — Niemcy 5:0

BERLIN. W ostatnim dniu meczu tenisowego między Stanami Zjednoczonymi A. P. i Niemcami, który odbył się w niedzielę, amerykańanie odnieśli zwycięstwo w ostatecznym stosunku 5:0.

Odwołanie raidu Automobilklubu Polski

Wskutek niedostatecznej ilości za pisów, spowodowanej ogóln. kryzys gospodarczym w kraju, międzynarodowy raid Automobilklubu Polski, który miał się odbyć w dn. 21—28 b. m. — odwołano.

Będzie to od 8 lat pierwszy rok, w którym tego rodzaju doroczna impreza nie odbędzie się.

B.S.C. Hertha mistrzem piłkarskim Niemiec

Mistrzostwo piłkarskie Niemiec wygrała porażką B.S.C. Hertha zwyciężając w finale München w stosunku 3:2 (1:2). W ostatniej minucie przed końcem przy stanie 2:2 udaje się Hercie zdobyć zwycięską bramkę.

P.T.C. surowo ukarane

za burdy na meczu z Burzą

Przed kilku dniami podawaliśmy szczegóły niezwykle burzliwego meczu, rozegranego pomiędzy rywalami Pabjanice, a mianowicie P.T.C. i Burza. Mecz ten zakończył się niebywałą awanturą i bójką, urządzoną przez zawodników i fanatycznie nastrojonych zwolenników P.T.C., w rezultacie czego niektórzy gracze Burzy odnieśli poważne kontuzje.

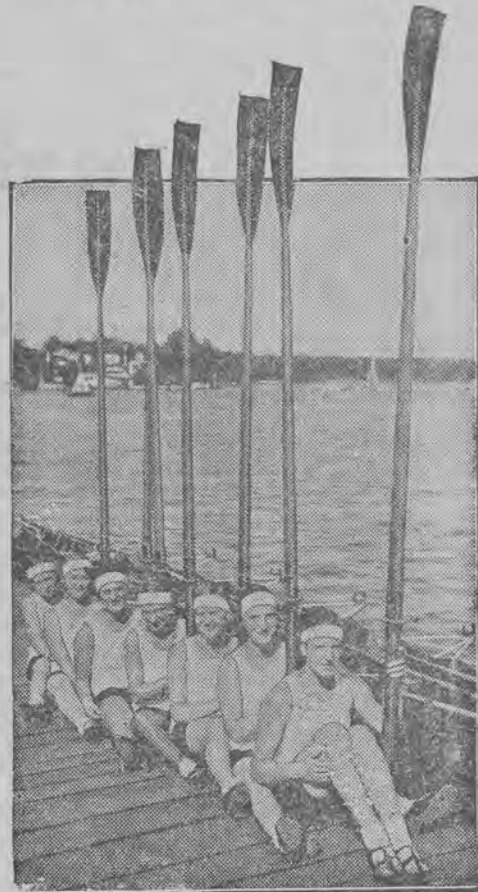
Sprawą tą zajęł się na ostatnim posiedzeniu wydział gier i dyscypliny, który po przeprowadzeniu dochodzenia, wymierzył szereg kar na winowajców. Gracza Karbowski ukarano półtoraroczną dyskwalifikacją za brutalną napaść i niebezpieczne w skutkach pobicie przeciwnika; Żurba Leona półroczną dyskwalifikacją, Kacalaka Henryka dyskwalifikacją na przeciąg jednego miesiąca, Krzymuskiego Zygmunta zawieszeniem na dwa tygodnie.

Dostało się również i kapitano-

wi drużyny Kubikowi Al., który nie wywiązał się ze swych obowiązków. Wymierzono mu karę dwutygodniowej dyskwalifikacji. Oprócz tego zdyskwalifikowano gracza Siudę Mieczysława. Dowodem tego, iż zarząd P.T.C. jest w tej sprawie nie bez winy, może posłużyć kara, nałożona na ten klub. Stwierdzono ciągłe braki dyscyplinarne w sekcji piłki nożnej i udzieleno zarządowi klubu surowej naganę, ostrzegając jednocześnie, iż w razie powtórzenia się podobnych zajść, jakie miały miejsce na zawodach z Burzą, klub ukarany będzie wysoką karą pieniężną.

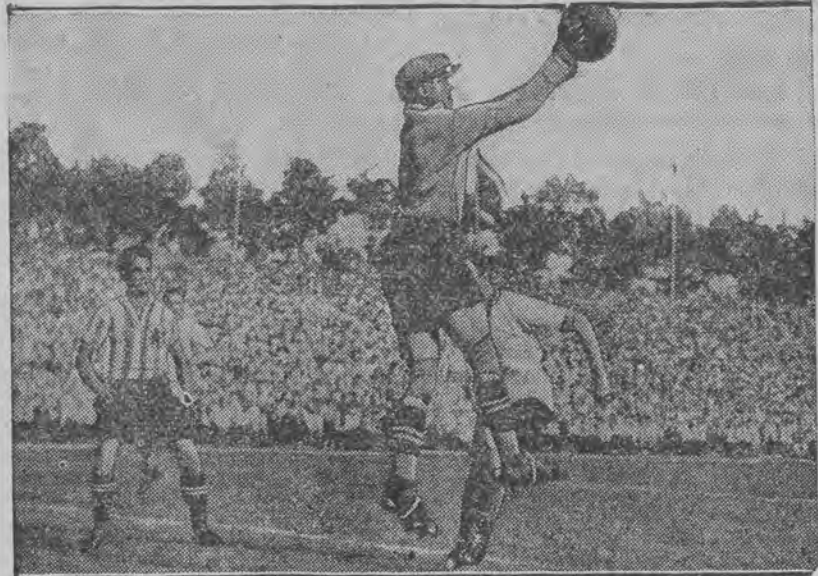
Może wyrok wydziału wpłynie dodatnio na rozpalone umysły fanatycznych zwolenników P.T.C. i niedyscyplinowanych graczy tego klubu, a jednocześnie zapewni bezpieczeństwo zdrowia drużynom, goszczącym w Pabjanicach, dla rozegrania obowiązkowych zawodów mistrzowskich.

Zwycięska drużyna



z zawodów klasycznego wiosłowania w Berlinie.

Bramkarz monachijski Riemke



z trudnością wylapywał celne strzały ataku klubu „Herta“, który w rezultacie odniósł zwycięstwo, zdobywając mistrzostwo Niemiec

Ł.K.S. i H.K.S. w półfinale mistrzostw Polski w siatkówce męskiej i żeńskiej

Ubiegłej niedzieli odbyły się w kraju pierwsze spotkania o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej i męskiej. W sobotę w Toruniu H. K. S. pokonał mistrza okręgu pomorskiego Sokół (Grudziądz) w stosunku 30:14 mając nad przeciwniczkami miążdzącą przewagę, zaś w siatkówce męskiej ŁKS pokonał drużynę Gryf w stosunku 30:20.

W niedzielę miał się HKS zmierzyć z mistrzem okręgu poznańskiego w siatkówce żeńskiej Warta poznańska, zaś ŁKS z AZS poznańskim, lecz drużyny te nie stawiły się wobec czego zarówno HKS jak i ŁKS przeszły do półfinałowych rozgrywek walcoworem.

W okręgu południowym Cracovia pokonała w siatkówce męskiej K. S. Tarnowskie Góry 30:2 oraz Pogoń (Lwów) 30:0, zaś w siatkówce kobiecej YMCA krakowska zwyciężyła mistrza Katowic 29:27. W okręgu północnym AZS warszawski pokonał w siatkówce męskiej HKS 30:15 zaś w siatkówce kobiecej AZS warszawski wygrał z ZKS. 30:5. A zatem do półfinałowych spotkań zakwalifikowały się w siatkówce żeńskiej HKS (Łódź), AZS. (Warszawa) i YMCA (Kraków) zaś w siatkówce męskiej: ŁKS, AZS (Warszawa) i Cracovia.

„Cudowna jedenastka“

Uranja z Genewy zwyciężca turnieju piłkarskiego wystawy kolonialnej

Przedwczoraj na stadionie olimpijskim w Colombes (przy 30 stopniach w cieniu) w obecności 25 tys. widzów rozegrany został finał turnieju o nagrodę wystawy kolonialnej.

Czeska Slavia, która poprzednie

go dnia pokonała Racing Club bez większego wysiłku 5:1, uważana była zgodnie przez całą prasę paryską za faworyta na ostatecznego finalistę i pogromcę Uranji z Genewy.

Wbrew wszelkim przewidywaniom zwyciężyła „cudowna jedenastka“ Uranji w stosunku 2:1, po wspaniałej walce, w której cześć prowadzili 1:0 do pauzy.

W drugiej połowie środkowy napastnik Uranji Sekulith w 35 min. wyrównuje, a w minutę przed końcowym gwizdkiem Uranja zdobyła zwycięską bramkę.

Dnia Poprzedniego Uranja zwyciężyła także niespodzianie świątą Vienne.

Trzy nagrody zdobył Ł.Z.O.P.N.

ŁZOPN zdobył ubiegłej niedzieli trzy nagrody mianowicie dwa puchary oraz piękną statuetkę ofiarowaną przez warszawski OZPN.

DR. MABUZE

Złudne nadzieje

Jak w istocie przedstawia się sprawa z reformą podatku obrotowego? — Uspokojenie na warszawskim rynku pieniężnym. — Słabe obroty we włókiennictwie. — Wydatna zwyżka cen zboża

(Od specjalnego sprawozdawcy gospodarczego „Głosu Porannego“)

Warszawa, w czerwcu. Sfery gospodarcze stolicy zrazu bardzo pesymistycznie oceniły zapowiedź klubu parlamentarnego B. B. o rozpoczęciu prac nad reformą ustawy o podatku obrotowym, która miała pójść w kierunku stopniowej niżki podatku obrotowego w taki sposób, aby nie zachwiać równowagi budżetowej państwa, a podatek obrotowy w rezultacie obniżyć do 1 proc.

Pesymizm ten miał swoje uzasadnienie w tym, że wiceminister skarbu p. Stefan Starzyński w przemówieniu swoim na terenie klubu B. B. wyraźnie podkreślił, że chodzi mu o to, aby przez wniesienie do sejmu takiej czy innej poprawki nie rozszerzać zagadnienia do całego systemu podatkowego, którego

w tej chwili rozwiązać nie można.

Dla wyjaśnienia sytuacji nie którzy przedstawiciele sfer gospodarczych odbyli konferencję z p. wiceministrem skarbu Starzyńskim i oto co się okazuje:

Reforma systemu podatko-

wego jest naogół w tej chwili nieaktualna.

Nie jest to jednak przeszkodą dla opracowania przez klub B. B. odpowiedniej noweli do ustawy o podatku obrotowym. Po opracowaniu tej noweli i zaakceptowaniu jej przez rząd została ona zgłoszona do sejmu na najbliższej sesji parlamentarnej, która odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu lub październiku.

Faktycznej reformy podatku obrotowego można się spodziewać najwcześniej od nowego roku budżetowego 1932-33, o ile oczywiście warunki ekonomiczne kraju pozwoliłyby na jej przeprowadzenie.

Powyższe informacje są kluczem do zrozumienia i oceny przemówienia p. wiceministra Starzyńskiego w Poznaniu, przytoczonego przez „Głos Poranny”, szczególnie jeśli chodzi o ustęp: „Wszystkie te sprawy wymagały jednak dłuższego przygotowania. Szczególnie co do reformy systemu podatkowego, ogólne jest przekonanie, podzielane przez sfery gospodarcze, że aczkolwiek system podatkowy jest u nas zły, to

jednak okres kryzysu nie nada je się do przeprowadzenia zasadniczej jego reformy“.

Jednym słowem złudne nadzieje...

*

Na warszawskim rynku pieniężnym powoli następuje uspokojenie i wydaje się być rzeczą pewną, że kurs dolara w szybkim dość tempie powróci do swojej normy. Wiele jednak osób za wszelką cenę chce się pozbyć papierów procentowych i listów zastawnych przez państwo i towarzystwa hipoteczne i stąd duże zaofiarowanie materiału. Ma to charakter przejściowy, zwłaszcza, że, zdaniem miarodajnych czynników, stabilizacja waluty utrzymana będzie za wszelką cenę.

*

Na warszawskim rynku włókienniczym sytuacja nieco się pogorszyła, a to wskutek panujących niepogód. Obroty, z chwilą zmiany pogód, się skurczyły.

W sferach fachowych panuje jednak przekonanie, że już w najbliższych dniach nastąpi ponowne ożywienie w branży włókienniczej,

które potrwa jeszcze przez czas dłuższy.

Warto zaznaczyć, że pomimo załamania się konjunktury, ceny, wyrobów manufakturowych mają tendencję mocną.

Wybitnie niepomysłnie przedstawia się sytuacja na stołecznym rynku pończosznym, spowodowana netylko kryzysem gospodarczym, ale i modą zarówno męską jak i damską. Przemiany, jakie ostatnio w tym zakresie nastąpiły, nie sprzyjają zwiększeniu się zapotrzebowania na pończochy i skarpetki.

Poprawy sytuacji trudno się spodziewać w bliskim czasie.

*

Na jednym odcinku życia gospodarczego nastąpiła wydatna poprawa. Odcinkiem tym jest rynek zbożowy, na którym obroty są ożywione, zaś ceny mają wybitną tendencję zwyżkową. Dotyczy to zwłaszcza żyta, którego zapasy są na wyczerpaniu.

Poprawa ta — zdaniem sfer miarodajnych — potrwa przez czas dłuższy.

M. G.

Dlaczego Bank Rzeszy podniósł stopę procentową?

Bank Rzeszy podniósł z dniem 13 b. m. stopę dyskontową z 5 proc. na 7 proc. a stopę lombardową z 6 proc. na 8 proc.

Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther oświadczył na zebraniu zarządu banku, że przyczyną podniesienia stopy jest nadmierny odpływ złota i dewiz z Banku, który rozpoczął się już w końcu maja r. b. Wprawdzie początkowo odpływ ten nie był zbyt wielki, jednakże w ostatnich dniach przybrał tak duże rozmiary, że dalsze zwlekanie z podniesieniem stopy byłoby ryzykowne. Poza to ostatnio zwiększył się znacznie popyt na kredyty wekslowe, co wymagało odpowiednich środków zaradczych ze strony dyrekcji Banku Rzeszy.

*

Federal Reserve Bank w Nowym Jorku oddał w okresie od 3—10 czerwca włącznie z depozytu obcych państw, złota za 2.489.000 dol., w dniu 11 b. m. za 8.882.000 dol.

Prawie cała ta ilość została sprzedana z polecenia Banku Rzeszy.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie djafermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8—11 rano i 5—9 w.
W niedziele od 9—1
Dla niezamożnych ceny leczenia.

Firma N. Ejtingon i S-ka przystąpiła do kartelu przedzalników

Dnia 15 b. m. po południu udali się do firmy N. Ejtingon i S-ka prezes zrzeszenia producentów przędzy bawelnianej w Polsce z siedzibą w Łodzi Lachert oraz dyr. związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim inż. Szrednicki, gdzie odbyto konferencję w obecności prezesów Borysa Ejtingona i Nauma Ejtingona w sprawie przystąpienia do kartelu firmy Ejtingon.

W dłuższej dyskusji dyrekt. Szrednicki wskazał na bardzo niepomysłne skutki, jakie powstałyby dla całego przemysłu włókienniczego w razie gdyby kartel przedzalników utworzony został nie dobrowolnie a pod przymusem rządowym.

W wyniku konferencji firma N. Ejtingon i S-ka ostatecznie deklarację przystąpienia do kartelu podpisała, otrzymując jednocześnie zapewnienie prez. Lacherta, iż niektóre jeszcze formalności zostaną przez rząd producentów przędzy bawelnianej definitywnie zatabowane.

W ten sposób utworzenie kartelu przedzalników przy udziale 100 procent firm uważać należy za sprawę wreszcie załatwioną, tembardziej, iż, jak to donosiliśmy wczoraj, zatabowanie sprawy Żyrardowa wziął na siebie całkowicie b. minister Klarner.

W dniu wczorajszym, zgodnie z naszą zapowiedzią wyjechał do ministra przemysłu i handlu prezes Zrzeszenia producentów przędzy bawelnianej, p. Lachert, celem zdania mu dokładnych relacji z przebiegu dotychczasowych rokowań.

*

P. Klarner wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Rumunii, gdzie

bawić będzie kilka dni. Wobec tego, iż dezyderaty wszystkich dawniejszych firm opornych rozpatrzone zostaną jeszcze w bieżącym miesiącu, p. Klarner w dniu 21 względnie 22 b. m. przyjedzie samolotem z Bukaresztu do Warszawy, poczem przewidziany jest przyjazd jego na dwa dni do Łodzi, celem ostatecznego rozpatrzenia wszystkich tych dezyderatów; po rozpatrzeniu powyższych zastrzeżeń p. Klarner przedstawi je ministrowi przemysłu i handlu dla ostatecznego rozstrzygnięcia. (ag)

Nadzory i upadłości

Na wczorajszym posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi ogłoszona została upadłość firmie „Kurt Hoffman” przedsiębiorstwo budowlane przy ul. Piotrkowskiej 174, na żądanie adw. Jakuba Chwata, pełn. firm wierzycielek „Józef Dessau” i „Adolf Müller”

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 10 czerwca, kuratorem zaś mianowano adw. Lewitę, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Hermana Żmigroda.

Upadłego oddano pod dozór policji.

*

Drugą upadłość ogłoszono Ryszardowi Steigertowi (Anny 20), prowadzącemu przy ul. Suwalskiej 25 tkalnie mechaniczną, na żądanie wierzyciela Rubina Liebermana.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 6 grudnia 1930 r.

Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Michała Kona, a kuratorem adw. Rudolfa Pohla.

Na uwagę zasługuje fakt, iż wierzyciele zarzucali upadłemu złożeniu bankructwo i prosili o zastosowanie przymusu, jednak sąd żądał ich nie uwzględnił, oddając jedynie upadłego pod dozór policji.

*

W sprawie upadłości firmy „Rybojad i Lewkowicz” handel przedzą przy ul. Piotrkowskiej 4 zezwolił sąd syndykowi tymczasowemu adw. Tadeuszowi Klingerowi na wydzierżawienie maszyn, stanowiących własność upadłej firmy przy ul. Gdańskiej 91 Ignacemu Krochornowi, który złożył najkorzystniejszą dla masy ofertę na termin sześciu miesięcy.

*

W sprawie upadłości firmy „Oton Stadtländer”, farbiarnia przy ul. Rokicińskiej 17, ogłoszonej na skutek żądania firmy „Fabryka Mydła Karol Benndorf” mianowano syndykem tymczasowym powyższej upadłości dotychczasowego kuratora adw. Tadeusza Lipińskiego.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 9 czerwca część wierzycieli wypowiedziała się za mianowaniem dwóch syndyków, w tem jeden z pośród wierzycieli, sąd jednak wnioskującemu tego nie uwzględnił i mianował tylko jednego.

Spadek akcji

Banku Polskiego

W związku z zaobserwowanym ostatnio spadkiem akcji Banku Polskiego, udzielono nam następujących informacji: Spadek akcji Banku Polskiego jest niezem niezasadniony. W związku z pewną zwyżką dolara, która nastąpiła na skutek obecnej sytuacji gospodarczej w państwach ościennych, a przede wszystkim w Niemczech i Austrii, z którymi to państwami jesteśmy ściśle związani, spleczeniostwo nasze, zaniepokojone zaczęło się wyzby-

wać akcji Banku Polskiego. — Nie dziwnego więc, że tak poważne zwiększenie się podaży akcji tych, przy jednoczesnym zmniejszeniu się zapotrzebowania musiało spowodować spadek tych akcji.

Jak się dowiadujemy, spadek akcji tych ma wyłącznie podkład psychologiczny, i z chwilą uspokojenia się obecnej sytuacji, akcje te z powrotem powinny dojść do wysokości notowanej poprzednio.

Nowe bankructwa w Warszawie

Wierzytelności łódzkie wynoszą 30—40 tys. zł.

Warsz. koresp. gospod. „Głos Porannego” (M. G.) telef.:

Warszawski sąd okręgowy ogłosił upadłość właściciela magazynu odzieży i futer E. Wilczyńskiego zam. przy ul. Moniuszki 1 i właściciela fabryki trykotaży M. Iberblajda przy ul. Białej 4.

Wilczyński, którego upadłość ma charakter złośliwy, został aresztowany, zaś Iberblajd znajduje się pod nadzorem policji.

Wierzytelności łódzkie w obydwu firmach wahają się w granicach 30 — 40 tys. zł.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,96, kupno 8,95
4 proc. pożyczka inwest. sprzedaż 82.— kupno 81,50
Bank Polski sprzedaż 119.— kupno 118.—
Tendencja słabsza.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA
Dolary 8,95
CZEKI
Gdańsk 173,38
Holandia 359,28
Kopenhaga 238,93
Londyn 43,40
Nowy Jork — czeki 8,917
Nowy Jork — kabel 8,921
Paryż 34,95 i pół
Praga 26,42 i pół
Sztokholm 239,13
Szwajcaria 173,25
Wiedeń 125,37
Włochy 46,72 i pół
Berlin 211,72
AKCJE

Polski 118.—
Wysoka 90.—
Sole potasowe 90.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 82,50
5 proc. konwersyjna 47.—
5 proc. kolejowa 46.— 46,25
6 proc. dolarowa 72.—
7 proc. stabilizacyjna 77,56 78,50
10 proc. kolejowa 104.—
8 proc. BGK. 94.—
3 proc. RGK. budowlane 93.—
8 proc. obl. P. B. Korn. III em. 93.—
8 proc. przem. polsk. 80,75 81.—
4 i pół proc. ziemskie 47,75 48,25
8 proc. Warszawy 69,40 70.—
8 proc. Kiele 58,50
10 proc. obl. Tow. Kr. Ziem. zł. 100.—

Kino-Teatr SPÓŁDZIELNIA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Dzisiaj i dni następnych!

LIANA HAID

w roli awanturniczkiej hrabianki w wielkim filmie najnowszej produkcji p. t.

GRA O MĘŻCZYZNĘ

Nad program: Arcyweśola komedia amerykańska, oraz Tygodnik: aktualności krajowe.

Następny program:

Poraz pierwszy w Łodzi „W sidłach szantażystów” w roli gl. Bruno Arno

Początki seansów o godz. 4-ej we wszystkie dni. Ceny miejsc: na 1-szy seans I m. 40 gr., II i III — 30 gr. a od godz. 6-ej ceny miejsc: I m. 80 gr., II m. 60 gr. i III m. 40 gr. — Orkiestra pod kier. p. Rafała Kantora.

**NIEMIA WONA
RAK NÓGI PACH**

USUWA
ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU

SUDORYN

FABRYKA CHEM-FARMACEUT. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

UWAGA! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLEDOWNICTWA
O PODOBNYM BRZMIENIU OPAKOWANIU

„SANATO”

Zakład Położniczo - Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Bychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad dzieckiem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,
godz. przyjęć 1—2 pp.

Oddział oczny

Dr. med. J. Krausz,
godz. przyjęć 11—12 w p.

Dr. med.

HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przebiega do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.
dla niesamołonnych
CENY LECZENIA.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

TEL. 205-58

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Gabinet Roentgenowski

Dr. H. Garewicz

Lecznica „UNITAS” Pusta 19
Godz. przyj. 11—2 i 5—7, w domu
Karola 4, godz. 3—4.
Prześwietlenia i leczenie głębokiego-
guzy, gruźlica etc. 3061

DELAGE

DELAGE

140 CHAMPS-ELYSEES

DELAGE

140 CHAMPS-ELYSEES

D 8 8 CYL.
D 6 6 CYL.
14 CV. 6 CYL.

BEZPIECZEŃSTWO
KOMFORT, WYGODNE
STEROWANIE
SZYBKOŚĆ
ELEGANCJA

ZASTĘPSTWO NA WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Bracia Poznańscy Inżynierowie

Sp. z O. O.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 144, TEL. 157-44.

Ogłoszenia drobne

NAUCZYCIELKA

z wyższym wykształceniem udziela dorosłym lekcji języka polskiego metodą skróconą. Szybkie postępy zapewnione. Ceny przystępne. Oferty pod „Rutynowana” —0

POSZUKUJĘ

wykwalifikowanej wychowawczyni do dwojga małych dzieci. Referencje pożądane. Oferty: „Wychowawczyni”. 1528—1

KTO PODEJMIĘ

się nauczyć w krótkim czasie francuskiego proszony jest o złożenie oferty pod „A. B.” do Adm. „Głosu Porannego” —3

POSZUKUJE SIĘ

dzielnych, energicznych współpracowników do organizacji Polsko-Angielskiego T-wa Handlowego z kapitałem średnim. Oferty pod „Polski Ekspert”. 1526-1

POSZUKUJE SIĘ

około 50.000.— złotych do pierwszorzędnego prosperującego przedsiębiorstwa branży metalowej. Gwarancja na pierwszym numerze hipoteki budynku fabrycznego i mieszkalnego. Procenty od umowy. Wszelkie ryzyko wykluczone. Oferty sub. „K. W.” 1530—1

UŻYWANE

Książki Szkolne kupuje, płaci najwyższe ceny. Księgarnia L. Kryszek, Pomorska 15. 77—5

POTRZEBNI CHŁOPCY

do sprzedaży gazet. Zgłaszać się ul. Zgierska 46 od 10 do 14 5624—3

KRAWCOWA

która pracowała w największych pracowniach przyjmie szycie w domach prywatnych na krótki czas. Oferty kierować pod „Zaneta”.

1-2-3-4-5 - POKOJOWE mieszkania we wszystkich dzielnicach miasta, w starych domach, oraz za komorne miesięczne poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, front, parter, tel. 141-01. 1160

WILLE

w Radogoszczu, Rudzie-Pabjanickiej, Poddebnie, Będzelinie, Zakowcach, Rogowie, Głownie, Rąbieciu, Zdrowiu, na Wiśniowej Górze, i t. d. wraz z parkiem lub placem do sprzedania. Zgłosz.: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01. 435—1

LOKALE

biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy przy ul. Piotrkowskiej i dalszych punktach miasta, oraz sklepy zamieszkiwane poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, fr., parter, telef. 141-01. 1161—1

DR. MED.

Michał Geller

osiedlił się na ul. Nawrot 2, m. 21 i leczy Homeopatją i przyrodolecznictwem. Przyjmuje od 10—1-ej w domu Nawrot 2 i od 4—7 w aptece homeopatycznej Główna 5.

Do akt.
Nr. 1802 | 30 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Rafał Saktilari zamieszkały w Łodzi, przy ul. Karola 30, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26-go czerwca 1931 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wileńskiej 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Alberta Schönholca składających się z mebli i urządzenia sklepowego oszacowanych na sumę Zł. 645.—

Łódź, dn. 27.5.31

Komornik

R. Saktilari

Do akt.
Nr. 590 | 31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Jan Jabczyk zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fajwla Moszka Skórki i składających się z weluru, rypsu, sukna, krepy, satyny, kortu i innego sukna oszacowanych na sumę Zł. 7312.—

Łódź, dn. 16.6.31

Komornik

Jan Jabczyk

Do akt.

Nr. K. 895—31

Ogłoszenie

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Adam Łagodziński zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 55 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. ogłasza że w dniu 24 czerwca 1931 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przejazd 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Kestenbergera i składających się z fortepianu, zegaru meblowego i szafy do rzeczy oszacowanych na sumę zł. 1.100.—

Łódź, 15.6.31 r.

Komornik

A. Łagodziński

Do akt. Nr.

E. 822 | 31

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leon Wąsowski zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 lipca 1931 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izzydora Mintza i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1600.—

Łódź, 12.6. 31 r.

Komornik

L. Wąsowski



MACA MASZYNOWA

codziennie świeża

Mąka macowa. Zacierki jajeczne.

SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH

oraz wszelkie wyroby cukiernicze

poleca znana

CUKIERNIA N. WEINBERGA

Piotrkowska 38, tel. 143-82.

Wydaje śniadania i kolacje

mleczne oraz OBIADY jarskie

POKÓJ UMEBLOWANY

z niekrepującym wejściem odnajmę izraelskie (tee). Kilińskiego 46, front I p., m. 6, od 1—4. Cena przystępna. 31-1

ZGUBIONO WEKSEL

wystawiony 13.6—31 r. Supierz Władysław, Przejazd 51 na zł. 25, płatny 1.8—31 r. na zlecenie Piętarak. Waclaw Gąsiorowski. Weksel unieważniam. 532—1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.80 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%

Redaktor: Eugeniusz Kronman

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.